

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.

Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, ub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa niszczona rękazem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



My w Polsce nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna — tą rzeczą jest HONOR.

SŁOWO

ROK XVIII NR. 123 (5405)

WILNO SOBOTA 6 MAJA 1939 R.

CENA 20 GR.

Polska odpowiedziała Hitlerowi Od Bałtyku odepchnąć się nie damy! Wielka mowa ministra Becka na plenum Sejmu

WARSZAWA PAT. Przemówienie min. Becka na posiedzeniu Sejmu 5 maja 1939 roku.

Wysoka Izbo, korzystam z zebrania parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniały może więcej wypowiedzeń ministra spraw zagranicznych, niż moje jedyne expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłaniał mnie do odrzucenia deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przyjmą bardziej dojrzałą formę.

Konsekwencje, wynikające z osłabienia zbiorowych instytucji międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy między państwami, które zresztą niejednokrotnie w Izbach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata. Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej.

To, co najogólniej o tem zjawisku można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru, więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Prostu rozmarła się coraz to bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

UMOWA Z ANGLIĄ

Jeśli o nas chodzi — zaszyły wydarzenia bardo poważne. Z jednymi państwami kontakt nasz stał się głębszy i łatwiejszy, w innych wypadkach powstały poważne trudności. Biorąc rzeczy chronologicznie mam tu na myśli w pierwszej linii naszą umowę ze Zjednoczonym Królestwem, z Anglią. (Huczne oklaski) Po kilkakrotnych kontaktach, które miały na celu określenie zakresu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do bezpośredniej umowy opartej o zasadę wzajemnej pomocy, w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z naszych państw. Formuła umowy znana jest panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dnia 6 kwietnia, deklaracji, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ, zawarty między dwoma rządami.

Uważam za swój obowiązek dodać tu, że sposób i forma wyczerpujących rozmów przeprowadzonych w Londynie, dodają umowie wartości szczególnej. Pragnęlbym ażeby polska opinia publiczna wiedziała, że spotkałem ze strony angielskich mężów stanu nie tylko głębokie zrozumienie ogólnych zagadnień polityki europejskiej, ale taki stosunek do naszego państwa, który pozwolił mi z całą otwartością i zaufaniem przedyskutować wszystkie istotne zagadnienia bez niedomówień i wątpliwości. (brawa)

Szybkie ustalenie zasady współpracy angielsko - polskiej możliwe było przedewszystkiem dlatego, że wyjaśniliśmy sobie

wyraźnie, iż intencje obu rządów są zgodne w podstawowych zagadnieniach europejskich: na pewno ani Anglii, ani Polsce nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym.

Równoległe deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że jesteśmy zgodni między Paryżem i Warszawą co do tego, że skuteczność działania naszego obronnego układu nie tylko nie może być osłabiona przez zmianę koniunktury międzynarodowej, lecz przeciwnie — że układ ten stanowić powinien jeden z najistotniejszych czynników w strukturze politycznej Europy. (brawa)

ZNACZENIE POLSKO - NIEMIECKIEGO UKŁADU Z ROKU 1934

Porozumienie polsko - angielskie przyjął pan kanclerz Rzeszy Niemieckiej za pretekst do jednostronnego uznania za nieistniejący układu, który pan kanclerz Rzeszy zawarł z nami w roku 1934.

Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolę mi panowie na krótki rys historyczny.

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy. W roku 1934 układ z roku 1934 był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historii między dwoma wielkimi narodami, próba wyjścia z niezdrowej atmosfery codziennych zgrzytów i szerszych wrogich za miereń, w kierunku wznieśnięcia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania. Próba sprzeciwienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej.

NIE MAMY POWODU NOSIĆ ZAŁOBY

Polityka polska w najbardziej krytycznych momentach

WARSZAWA. PAT. Exposé ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród członków Izby Ustawodawczej. Od wczesnych godzin rannych ruch w kuluarach Sejmu niezwykle ożywiony.

Z chwilą, gdy członkowie rządu z premierem, wicepremierem i ministrem Beckiem ukazał się na sali obrad, z law poselskich zerwała się burza oklasków która trwała dłuższą chwilę. Po paru minutach o godz. 11.15 ukazał się na sali marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski i otworzył posiedzenie, udzielając głosu ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi.

Gdy minister Beck ukazał się na trybunie, z law poselskich zerwała się burza oklasków. Posłowie urządzili owację sternikowi polskiej polityki zagranicznej. Przemówienie ministra Becka było wielokrotnie żywo oklaskiwane. Po skończeniu przemówienia oklaski i brawa trwały przez czas dłuższy.

Z law poselskich podniósł się najstarszy wiekiem gen. Żeligowski i podszedł do schodzącego z trybuny ministra Becka i serdecznie uściłnął mu dłoń.

Po pewnej chwili marszałek Makowski oświadczył co następuje: Wysoka Izbo. Powszechnie oklaski, jakimi Izba odpowiedziała na oświadczenie pana ministra spraw zagranicznych stanowią dowód, że Sejm przyjmuje do wiadomości treść tego oświadczenia (huczne oklaski) i podziela zawarte w niem twierdzenia i postulaty i że ze swej strony w granicach swych konstytucyjnych uprawnień udzieli im całkowitego poparcia (Izba ponownie wstaje).

KTO ZASIADAŁ W ŁOŻACH DYPLMATYCZNYCH

Podczas przemówienia ministra spraw zagranicznych Becka w loży dyplomatycznej obecni byli p.p. ambasadorowie, ministrowie pełnomocni oraz charges d'affaires następujących państw:

Ambasadorowie: Francji, Turcji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., Rumunii, oraz w zastępstwie chorego ambasadora W. Brytanii pierwszy sekretarz ambasady p. Hankey. Ministrowie pełnomocni: Belgii, Chin, Estonii, Węgier, Iranu, Jugosławii, Litwy, Portugalii i Szwajcarii. Charges d'affaires: Słowacji i Rosji Sowieckiej.

ostatnich czasów wykazała respekt dla tej zasady.

Pod tym kątem widzenia, proszę panów, zerwanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. Natomiast każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają. I jeśli polityka i postępowanie partnera od zasady układu odbiegają, to po jego osłabieniu, czy zniknięciu, nie mamy powodu nosić załoby. (Huczne oklaski) Układ polsko - niemiecki z roku 1934 był układem o wzajemnym szacunku i dobrem sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą

jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a niezgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj, — stracił swój prawdziwy charakter.

PRAWDZIWE INTENCJE POLITYKI NIEMIEC

Przejdźmy teraz do sytuacji aktualnej. Rzesza Niemiecka sam fakt porozumienia polsko - angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 roku. Ze strony niemieckiej podnoszone takie czy inne obiektywne

ry jurydycznej. Jurystów pozwolił sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie rządowi niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz. Rząd Rzeszy, jak to wynika z tekstu memorandum niemieckiego, powziął decyzje na podstawie informacji prasowych, nie badając opinii ani rządu angielskiego, ani rządu polskiego, co do charakteru zawartego porozumienia. Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

Dlaczego ta okoliczność jest ważna? Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko - angielskiego decyduje o walce, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy, bo jeśli wbrew po przednim oświadczeniom rząd Rzeszy interpretował deklarację o nieagresji, zawartą z Polską w 1934 roku, jako chęć izolacji Polski i uniemożliwienia naszemu państwu normalnej, przyjaznej współpracy z państwami zachodnimi, — to interpretację taką odrzucilibyśmy zawsze sami. (Huczne oklaski)

WOLNE MIASTO GDAŃSK NIE ZOSTAŁO WYMYŚLONE W TRAKTACIE WERSALSKIM

Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przedewszystkiem postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi, nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do Zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości wolnego miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tema-

tów poruszonych jako sprawy interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Zbadajmy te zagadnienia po kolei.

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych. Wolne miasto Gdańsk nie zostało wymyślone w Traktacie Wersalskim. Jest zjawiskiem istniejącym od wielu wieków i jako wynik właściwie biorąc, jeśli się czynnik emocjonalny odrzuci, pozytywnego skrzyżowania się spraw polskich i niemieckich. Niemiecy kupcy w Gdańsku zepewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nietylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikała z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przeszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność Gdańska jest obecnie w swej do minującej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą od potencjału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy my konsekwencje? Stał się i stoi zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych świadomie nie usiłowaliśmy wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej ludności w wolnym mieście.

POLSKA NIE DA SIĘ ODEPCHNĄĆ OD BAŁTYKU

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali. Ale z chwilą, kiedy po tylokrótnych wypowiedzeniach się niemieckich mężów stanu, którzy respektowali nasze stanowisko i wyrażali opinię, że „to prowincjonalne miasto nie będzie przedmiotem sporu między Polską i Niemcami“ — słyszę żądanie aneksji Gdańska do Rzeszy, z chwilą, kiedy na naszą propozycję, złożoną dnia 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw wolnego miasta nie otrzymuję odpowiedzi, a na temiast dowiaduję się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań — to muszę sobie postawić pytanie: o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, — czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da!

„KORYTARZ“ SZTUCZNYM WYMYŚLEM

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie. Nalegam na to słowo „województwo pomorskie“. Słowo „korytarz“ jest sztucznym wymysłem. (brawa) Chodzi tu bowiem o odwieczną polską ziemię, mającą znaczący procent osadników niemieckich.

MEMORANDUM RZĄDU POLSKIEGO DO RZESZY NIEMIECKIEJ

BERLIN PAT. Wczoraj o godzinie 18 -ej po południu charge d'affaires przy ambasadzie R.P. w Berlinie radca Lubomirski udał się na Wilhelmstrasse, gdzie wręczył pod sekretarzowi stanu Weizsaeckerowi tekst odpowiedzi rządu polskiego na memorandum niemieckie, złożone w dniu 28 ub. m. w Warszawie.

WARSZAWA PAT. Memorandum rządu polskiego, wręczone wczoraj w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, brzmi jak następuje:

ZASADY PAKTU POLSKO - NIEMIECKIEGO Z ROKU 1934.

1) Jak wynika z tekstu deklaracji polsko - niemieckiej z 26 stycznia 1934 roku, jak również z przebiegu negocjacji, które poprzedziły jej zawarcie, deklaracja ta miała na celu położyć podwaliny pod nowe ukształtowanie się wzajemnych stosunków, przy oparciu się na następujących zasadach:

- wyrzeczenie się użycia przemocy między Polską a Niemcami, oraz
- pożubowne w swobodnej negocjacji załatwienie spornych kwestji, które mogłyby wylonić się w stosunkach między obu państwami.

Rząd polski tak stale rozumiał swe zobowiązania wynikają-

ce z deklaracji. W tym duchu gotów był zawsze kształtować sąsiedzkie stosunki z Rzeszą Niemiecką.

CO OŚWIADCZYŁ HITLER PRZED ROKIEM

2) Rząd polski przewidywał od kilku lat, że trudności w wykonywaniu przez Ligę Narodów jej funkcji w Gdańsku stworzą sytuację niejasną, którą należy rozwikłać w interesie Polski i Niemiec. Od kilku lat rząd polski dawał do zrozumienia rządowi niemieckiemu, że należałoby w tej kwestji przeprowadzić szczerą rozmowę, jednakże rząd niemiecki uchylał się od tego, ograniczając się do stwierdzania, że stosunki polsko - niemieckie nie powinny być przez sprawy Gdańska narażane na trudności. Co więcej, rząd niemiecki niejednokrotnie udzielał rządowi polskiemu zapewnień w sprawie wolnego miasta Gdańska. Wystarczy tutaj przytoczyć oświadczenie kanclerza Rzeszy z dnia 20 lutego 1938 roku. Kanclerz publicznie w Reichstagu oświadczył na temat Gdańska co następuje:

„Państwo polskie respektuje stosunki narodowe w tem państwie, a to miasto i Niemcy respektują prawa polskie. Tak udało się wyrównać drogę do porozumienia, które wychodząc z Gdań-

(Dalszy ciąg przemówienia min. Becka i memorandum polskiego na str. 2-ej)

Wielka mowa min. Becka na plenum Sejmu

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją. Nie mamy natomiast żadnego powodu umniejszać na szew suwerenności na naszym własnym terytorjum.

NIE MAMY ZWYCZAJU HAN DŁOWAĆ CZUDZEMI INTERESAMI

W pierwszej i w drugiej sprawie, to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, chodzi ciągle o koncesje jednostronne, których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać. Szanując się państwo nie czyni koncesji jednostronnych. Gdzie jest zatem ta wzajemność? W propozycjach niemieckich wygląda to dość mglisto. Pan kanclerz Rzeszy w swej mowie wspominał o potrójnym dominium w Słowacji. Zmuszony jestem stwierdzić, że tę propozycję usłyszałem po raz pierwszy w mowie pana kanclerza z dnia 28 kwietnia. W niektórych poprzednich rozmowach czynione były tylko aluzje, że w razie dojścia do ostatecznego układu, sprawa Słowacji mogłaby być omówiona. Nie szukaliśmy pogłębienia tego rodzaju rozmów, ponieważ nie mamy zwyczaju handlować cudze mi interesami. — Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieregresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę państwa, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające daleko dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócić do tego tematu.

W mowie swej pan kanclerz Rzeszy jako koncesję ze strony proponuje uznanie i przyjęcie definitywne istniejącej między Polską a Niemcami granicy. Muszę skostatować, że chodziłoby tu o uznanie naszej de jure i de facto bezspornej własności. (huczne brawa), a więc, co zatem idzie, ta propozycja również nie może zmienić mojej te-

zy, że dezyderaty niemieckie w sprawie Gdańska i autostrady pozostają żądaniami jednostronnymi.

W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA: POKÓJ ZA WSZELKĄ CENĘ

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje odemnie odpowiedzi na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: „Gdyby rząd polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów”. Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko. Dla porządku zrobię resumé.

Motywem dla zawarcia takiego układu byłoby słowo „pokój”, które pan kanclerz Rzeszy z naciskiem w swem przemówieniu wymieniał.

Pokój jest napewno celem ciężkiej i wytężonej pracy dyplomacji polskiej. Po to, aby to słowo miało realną wartość, potrzebne są dwa warunki:

- 1) pokojowe zamiary,
- 2) pokojowe metody postępowania.

Jeśli temi dwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przez mnie poprzednio zasady są możliwe.

Gdyby do takich rozmów doszło — to rząd polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo, licząc się z doświadczeniami ostatnich czasów (śmiechy i brawa), lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.

Pokój jest rzeczą cenną i pożądaną. Nasza generacja, skrwawiona w wojnach, napewno na okres pokoju zasługuje. Ale pokój, jak prawie wszystkie sprawy tego świata, ma swoją cenę i wysoką, ale wymierną. **MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ.** (Huczne oklaski). Jest jedna tylko rzecz w życiu ludzi, narodów i państw, która jest bezcenna: tą rzeczą jest honor. (Długo trwałe brawa, posłowie wstają).

Gdańsk po mowie min. Becka

Oficjalne koła gdańskie liczą się z odroczeniem na pewien czas sprawy W. Miasta i autostrady

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA Z GDAŃSKA)

(L) Mowa ministra Becka, mimo, że zdaniem tutejszych kół politycznych nie przyniosła żadnego wyjaśnienia i nie zmieniła w niczem sytuacji, stworzonej przez przemówienie kanclerza Hitlera, została jednak oceniona pozytywnie. Czy ta ocena kół gdańskich pozostanie nadal taką samą, czy ta bezpośrednia reakcja kół gdańskich utrzyma się nadal, oczywiście zależeć będzie od ustosunkowania się Berlina do mowy ministra Becka i z tym zastrzeżeniem charakteryzują nastroje gdańskie.

Podkreśla się więc tutaj z zadowoleniem, że między ostatnią gwałtowną kampanią prasy polskiej, a przemówieniem ministra Becka nie można przeprowadzić znaku równania. Minister Beck nie wspominał bowiem ani jednym słowem o różnych żądaniach, np. o protektoracie Polski nad Gdańskiem, czego jednak tu tak się obawiano.

Następnie zdaniem kół gdańskich mowa ministra Becka nie przyniosła żadnych konkretnych kontrpropozycji, to jednak nie zaostrzyła jeszcze więcej i tak już mocno napiętych stosunków polsko-niemieckich i zawiadła nadzieje niektórych bardzo wojowniczo nastrojonych kół na Zachodzie.

W końcu wyczuwa się wyraźne zadowolenie, że drzwi do nowych rozmów po przemówieniu ministra Becka pozostały otwarte.

Tyle co do pierwszej reakcji na mowę ministra Becka.

Oceniając stanowisko kół narodowo-socjalistycznych gdańskich na podstawie szeregu rozmów, można dojść do następujących wniosków: 1) Koła te wierzą jak w dogmat, iż słowa Hitlera zostaną zrealizowane. 2) W tej chwili nie są w stanie sformułować żadnego konkretnego planu, który mógłby służyć za podstawę do zbliżenia stanowiska niemieckiego polskiego. 3) Nie oczekują, ażeby w ciągu najbliższych miesięcy zaszły wypadki, które mogłyby przesądzić los Gdańska w sposób definitywny w jedną albo w drugą stronę.

Zgon ordynata Zamoyskiego

WARSZAWA PAT W piątek zmarł w Warszawie ordynat na Zamościu hr. Maurycy Klemens Zamoyski, przeżywszy lat 67. S.p. Maurycy Zamoyski był prezesem Komitetu Narodowego w Paryżu w latach 1917 do 1919. W roku tym zostaje mianowany ambasadorem R.P. w Paryżu, skąd zostaje powołany do kraju w styczniu 1924 roku na stanowisko ministra spraw zagranicznych, który to urząd piastuje do dnia 27 lipca 1924 roku.

Memorandum rządu polskiego do Rzeszy Niemieckiej

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

ska, dzisiaj pomimo usiłowań niektórych mącieli pokoju, zdolało stosunek między Niemcami i Polską ostatecznie odtruć i zamieścić w szczerą i przyjacielską współpracę“.

NIESPODZIEWANE ŻĄDANIA 21 MARCA

Dopiero po wydarzeniach z września 1938 roku rząd niemiecki uczynił sugestję nawiązania rozmów polsko-niemieckich na temat zmiany sytuacji w Gdańsku i na temat dróg tranzytowych między Rzeszą a Prusami Wschodnimi. W związku z tem, memorandum niemieckie z dnia 28 kwietnia 1939 roku, powołuje się na sugestje, uczynione przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy w jego rozmowie z dnia 21 marca 1939 roku z ambasadorem polskim w Berlinie.

W rozmowie tej ze strony niemieckiej położono nacisk na konieczność pośpiechu w załatwieniu tych spraw, co było warunkiem utrzymania w mocy przez Rzeszę całością propozycji. Rząd polski, ożywiony pragnieniem utrzymania dobrych stosunków z Rzeszą, jakkolwiek był zdziwiony nagłą formą przedstawienia tych propozycji i okolicznościami, w jakich zostały postawione, nie uchylił się od rozmów, uważając jednak, że żądania niemieckie, w ich tak ujętej treści, nie mogłyby być przyjęte.

POLSKIE KONTRPROPOZYCJE

Celem ułatwienia poszukiwań nad znalezieniem polubownego załatwienia sprawy, rząd polski w dniu 26 marca r.b. sformułował na piśmie rządowi niemieckiemu swój punkt widzenia, stwierdzając, że przywiązuje pełne znaczenie do utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich z Rzeszą Niemiecką. Polski punkt widzenia streszczał się w następujących punktach:

a) rząd polski proponował wspólne zagwarantowanie przez Polskę i Niemcy odrębności wolnego miasta Gdańska, którego egzystencja opierałaby się na zupełnej swobodzie życia wewnątrz tego miejscowej ludności oraz na zabezpieczeniu poszanowania praw i interesów Polski.

b) rząd polski gotów był przestudować z rządem niemieckim wszelkie dalsze uproszczenia dla osób przejeżdżających, jak też ułatwienia natury technicznej w transzycie kolejowym i szosowym między Rzeszą Niemiecką a Prusami Wschodnimi. Rząd polski kierował się myślą uczynienia wszelkich możliwych ułatwień, któreby pozwoliły obywatelom Rzeszy przejeżdżać przez terytorjum polskie, możliwie bez żadnych przeszkód.

Rząd polski podkreślał, że intencją jego jest najbardziej liberalne traktowanie dezyderatów niemieckich w tym zakresie, z jednym zastrzeżeniem, że Polska nie może zrzec się suwerenności nad pasem terytorjum, przez które przechodziłyby drogi tranzytowe. Wreszcie rząd polski zaznaczył, że jego stanowisko w sprawie ułatwień komunikacyjnych przez Pomorze zależy od stanowiska Rzeszy w sprawie wolnego miasta Gdańska.

Formułując powyższe propozycje, rząd polski działał w duchu polsko-niemieckiej deklaracji z 1934 roku, która przewiduje bezpośrednią wymianę zdań w kwestjach interesujących oba kraje, upoważniała każde państwo do formułowania swego punktu widzenia w toku negocjacji.

TAKICH „NEGOCJACJI“ POLSKA PROWADZIĆ NIE MOŻE

Na swoje kontrpropozycje rząd polski nie otrzymał przez miesiąc formalnej odpowiedzi, aż dopiero w dniu 28 kwietnia r.b. dowiedział się z przemówienia kanclerza, oraz z memorandum rządu niemieckiego, że sam fakt sformułowania kontrpropozycji, zamiast przyjęcia bez zmian i zastrzeżeń ustnych sugestji niemieckich, został uznany przez Rzeszę za odmowę rozmów.

Oczywiście negocjacje, w których jedno państwo formułuje żądania, a drugie ma być zobowiązane do przyjęcia tych żądań bez zmian, nie są negocjacjami w duchu deklaracji z 1934 roku, ani nie są do pogodzenia z interesami żywotnymi i godnością państwa polskiego.

MĘTNA PROPOZYCJA W SPRAWIE SŁOWACJI

Należy przytem zaznaczyć, że rząd polski nie mógł wówczas wypowiedzieć się co do poruszanej ogólnikowo w memorandum niemieckim, a sprecyzowanej w mowie kanclerza z 28 kwietnia r.b. gwarancji polsko-niemiecko-węgierskiej dla niezależności Słowacji, ponieważ propozycja tego rodzaju w tej formie, nigdy mu przedtem nie została uczyniona. Zresztą trudno wyobrazić sobie jak taka gwarancja dałaby się pogodzić z protektoratem politycznym i wojskowym Rzeszy nad Słowacją, ogłoszonym na kilka dni przedtem, nim Rzesza Niemiecka sformułowała swoje propozycje wobec Polski.

Pierwsze głosy zagranicy o mowie min. Becka

LONDYN. Pat. Mowa ministra Becka wywołata w londyńskich kołach rządowych duże zadowolenie. Korespondentowi P. A. T. miarodajni rzecznicy Foreign Office oświadczyli, że deklaracja polskiego ministra spraw zagranicznych, będąc umiarkowaną, — jest równocześnie bardzo stanowczą. Deklaracja min. Becka — jak podkreślają w tych kołach — precyzyjnie stanowisko Polski wobec żądań kanclerza Hitlera w sposób tak wyraźny, że nie może budzić żadnych wątpliwości co do tego, jakie są żywotne interesy Polski.

PARYŻ Pat. Mowa min. Becka zrobiała w Paryżu ogromne wrażenie. W kołach politycznych przyjęto ją z zadowoleniem i uznaniem. Radiostacje paryskie jeszcze przed transmisją przemówienia podały wszystkie ze swej strony mniej lub więcej długie streszczenia w południe.

„Intronsigean“ podając mowę ministra Becka in extenso, charakteryzując mowę jako spokojną stanowczą i zdecydowaną. Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku i nie pozwoli sobie dyktować praw w Gdańsku.

BERLIN. Pat. Tematami dnia wczorajszego prasy niemieckiej, która jak dotąd, przemilcza zupełnie mowę ministra Becka i nie zamieszcza streszczeń ani komentarzy własnych korespondentów warszawskich, są spotkania w Como oraz paktki nieagresji Niemiec z państwami bałtyckimi.

RZYM. Pat. Agencja Stefani donosi z Londynu, że mowa, min. Becka została przyjęta przychylnie nie tylko przez faniejsze koła polityczne, ale również i przez gładę.

NIEZALEŻNA POLITYKA ZAGRANICZNA

3) Rząd polski nie może zgodzić się z taką interpretacją deklaracji z 1934 roku, która równałaby się wyrzeczeniu się prawa do zawierania umów politycznych z państwami trzecimi, a więc prawie wyrzeczenia się niezależności polityki zagranicznej. Polityka Rzeszy Niemieckiej w ostatnich latach wyraźnie na to wskazuje, że rząd niemiecki nie wyciągał z deklaracji takich wniosków w stosunku do samego siebie. Zobowiązania przyjęte publicznie przez Rzeszę wobec Włoch, oraz umowa niemiecko-słowacka z marca 1939 roku są wyraźnymi wskaźnikami takiej właśnie interpretacji przez rząd niemiecki deklaracji z 1934 roku. — Rząd polski musi tutaj przypomnieć, że w stosunkach z innymi państwami udziela i żąda pełnej wzajemności, jako jedynej możliwej podstawy normalnych stosunków między państwami.

ODRZUCENIE BEZPODSTAWNYCH ZARZUTÓW

Rząd polski odrzuca, jako zupełnie bezpodstawne, wszystkie zarzuty co do rzekomej niezgodności wzajemnej gwarancji polsko-angielskiej z kwietnią 1939 roku z deklaracją polsko-niemiecką z 1934 roku. Gwarancja taka ma charakter czysto obronny i nieczem Rzeszy Niemieckiej nie zagraża, podobnie jak alians polsko-francuski, którego zgodność z deklaracją z 1934 roku Rzesza Niemiecka uznała. Deklaracja z 1934 roku we wstępnych paragrafach wyraźnie stwierdzała, że „oba rządy są zdecydowane opierać swoje wzajemne stosunki na zasadach zawartych w pakcie paryskim z dnia 27 sierpnia 1928 roku“.

PAKT PARYSKI

Otóż pakt paryski, który stanowił powszechne wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki państwowej, podobnie jak deklaracja z 1934 roku, stanowiła takie wyrzeczenie się w stosunkach bilateralnych polsko-niemieckich, — wyraźnie zastrzegając, że „wszelkie mocarstwo podpisujące, które odstąpiłoby rozwojowi swych interesów państwowych w wojnie, będzie musiało być pozbawione korzyści niniejszego traktatu“. Niemcy przyjęły tę zasadę, podpisując pakt paryski i ponownie potwierdziły ją w deklaracji z 1934 roku wraz z innymi zasadami paktu paryskiego. Z powyższego wynika, że deklaracja z 1934 roku przestałaby Polskę obowiązywać wówczas, gdyby Niemcy uciekły się do wojny wbrew paktowi paryskiemu. Zobowiązania polskie, wynikające z porozumienia polsko-angielskiego, stosowałyby się w wypadku ataku Niemiec, zagrażającej niezależności Wielkiej Brytanii, a więc właśnie wtedy, kiedy deklaracja z 1934 roku i pakt paryski przestałyby Polskę wiązać wobec Niemiec.

GARNIZONY I UMOCNENIA SKIEROWANE PRZECIW POLSCE

Rząd niemiecki, czyniąc zarzut rządowi polskiemu z jego zobowiązania do gwarantowania niezależności Wielkiej Brytanii i uważając to za złamanie przez Polskę deklaracji z 1934 roku, pomija swe własne zobowiązania wobec Włoch, o których mówił kanclerz 30 stycznia 1939 roku, a zwłaszcza swe zobowiązania wobec Słowacji, zawarte w umowie z 18 i 23 marca 1939 roku. Gwarancje niemieckie dla Słowacji nie wyłączały Polski, a nawet, jak to wynika z postanowień powyższej umowy, dotyczących rozmieszczenia garnizonów i umocnień wojskowych w zachodniej Słowacji, były skierowane przede wszystkim przeciw Polsce.

BEZPODSTAWNE WYPOWIEDZENIE PAKTU

4) Jak z powyższego wynika, rząd Rzeszy nie miał żadnej podstawy do jednostronnego uznania za nieobowiązującą deklaracji z 1934 roku, która była zresztą zawarta na lat 10, bez możliwości wypowiedzenia w ciągu tego okresu czasu. Należy zaznaczyć, że uznanie za nieobowiązującą deklaracji z 1934 roku nastąpiło po uprzednim uchyleniu się strony niemieckiej od przyjęcia wyjaśnienia co do zgodności gwarancji polsko-angielskiej z deklaracją z 1934 roku, których rząd polski zamierzał udzielić przedstawicielowi Rzeszy w Warszawie.

POD JAKIM WARUNKIEM POLSKA NAWIĄŻE PERTRAKTACJE

5) Mimo, że rząd polski nie podziela poglądu rządu niemieckiego, iż układ z roku 1934 został przez Polskę naruszony, — to jednak, gdyby rząd niemiecki przywiązywał wagę do ponownego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich na zasadzie dobrego sąsiedztwa, rząd polski gotów byłby tego rodzaju sugestie przyjąć z zastrzeżeniem swych zasadniczych uwag, zawartych powyżej w niniejszym memorandum.

wczesnych południowych wydaniach. — anglo-amerykańskie zamawiały polskich stenografów i tłumaczy, nie chcąc czekać na późniejszą angielską noczoną nie pamiętają. Dzienniki transmisję

Łotwa i Estonia zgodziły się na pakt z Rzeszą

RYGA PAT Łotewska agencja telegraficzna donosi: Układy, wszczęte ostatnio z inicjatywy Niemiec, doprowadziły do zawarcia przez rządy łotewski i niemiecki paktu o nieagresji.

TALLIN PAT Rząd estoński rozpatrywał tekst umowy o nieagresji niemiecko-estońskiej, przysłany przez rząd niemiecki. Swoją zgodę zasadniczą rząd estoński zdecydował już w swem poprzednim posiedzeniu. W sobotę rano do Tallina przybędzie niemiecki delegat.

90 milj. pożyczka anglo-francuska dla Litwy

RYGA PAT Dziennik „Rits“ donosi, że grupa finansistów angielskich i francuskich zaproponowała Litwie pożyczkę w wysokości 90 milionów litów na cele rozbudowy gospodarczej.

BEŁA IMECS

Szczupak

Był gorący dzień letni, najłżejszy wietrzyk nie poruszał liśmi. Wszystko wydawało się jak wymarłe. Jedynie rzeka żyła i płynęła. Na jej brzegu siedział człowiek i z upartym zdecydowaniem patrzył w wodę. W ręce trzymał długą wędkę z przynętą na szczupaka.

Od tygodnia już nie złowił niczego, mimo, że siedział tu na najłżejszym miejscu. Sam sobie dziwił się, że mógł tak długo siedzieć na jednym miejscu, chociaż dawniej był raczej niespokojnym duchem i interesował się głównie polowaniem, szermierką i jazdą konną.

— Siedzę tu jak młody poeta — pomyślał i uśmiechnął się. O dawna już nie czuł żadnego niepokoju, a teraz nagle coś się w nim poruszyło. To długie łowienie bez żadnego rezultatu, drażniło go. Po chwili znowu uśmiechnął się do siebie. Przecież ona ma jutro wrócić. Od trzech tygodni bawiła w odwiedzinach u krewnych. Dzięki Bogu, że już jutro wraca. Jutrzejszego popołudnia napewno nie będzie spędzał nad rzeką.

Chmurki biegły po niebie, a on myślał o tem, jak się zmieniał. Stał się spokojnym, wygodnym człowiekiem. Co go odmieniło? Małżeństwo? Wiek? To ostatnie chyba nie, gdyż czuł się w sile wieku. Prawda, że jego żona była młodsza, ale cóż z tego? W pierwszych latach była cichutkiem niepozornym stworzonkiem, a to się z niej zrobiło?

Z każdym rokiem stawała się więcej żywa, piękniejsza i pełna radości życia. Zimę znowu spędzą w mieście. Żona będzie tańczyła przez wszystkie noce, a jego to już tak męczy...

Stoisko wyszło z za chmur i paliło bez miłosierdzia. Wolalby siedzieć teraz w domu przy szklance piwa, ale...

„Czyżby nie byli dopasowani do siebie? Może mają różne usposobienia? Chyba nie! Dotąd nie było przecież ostrzejszych konfliktów. A że nie są stale razem? Za to przecież tem serdeczniej i goręcej witają się później. A to, że jego żona lubi pogadać z tym i owym? Cóż dziwnego? Dzięki Bogu, że pozna ciekawych ludzi.

Naprzykład ten młody notariusz. Pewnego dnia zauważył jak sobie patrzyli w oczy. Notariusz jest dobrym i przyzwrotnym człowiekiem. Nie wieciej. Dlaczego miałby go podejrzewać? Że jego żona chce mu się podobać? Ależ ona chce się każdemu podobać. Ma rację. Urody niema co chować pod korzeń.

Swoją drogą ona czasami zachowuje się tak, jakgdyby miała coś do ukrywania. Czy kłamie? Boże broń, mówi tylko prawdę. Ale dlaczego czasem przemilcza niektóre rzeczy? Czy ma jakieś tajemnice? Gdy ją brał za żonę też była taka tajemnicza. A przecież wiedział, że prowadziła się nieskazitelnie.

Ale później, zanim wyjechali na wieś? Notariusz był u nich bardzo wszystkim gościem. A teraz dotrzymuje jej również towarzystwa w stolicy...

Nie mógł myśleć jasno. Nie dziwnego. W tym morderczym upale. Uczuł zawrót głowy i przed oczami zobaczył czerwona mgłę. Coś dusiło go za gardło, wydawało mu się, że pierś mu pęknie i nagle z elementarną siłą wydarł się z jego ust okrzyk:

— Ona mnie zdradza!

Przeraził się i oprzytomiał. To nie był jego własny głos. Te słowa przyniósł chyba wiatr. Jakgdyby cała okolica wypełniona była cierpieniem.

Uczuł, że coś go ciągnie z przemożną siłą do wody. Oparł się nogami i wpatrzył się z natężeniem w wodę. Sznar zadrgał gwałtownie. Chwytał kij wędkę mocno w dłonie i poczył powoli kręcić kółkiem na wędec.

Potem odwrócił się od wody i wyrzucił oba ramiona w górę. Obok niego przeleciała ogromna ryba i upadła za nim na trawę.

Chwytał ręką coś mokrego, twardego i śliskiego, a drugą głaskał rybę przepelnioną ogromną radością.

Przeł. Wel.

Hitler a Napoleon

PARYŻ, w maju.

Porównanie Hitlera z Napoleonem ciśnie się na usta. Każdy Francuz je robi. „Widzi pan, powiadają, i Napoleon był un emmerdeur, wojował, zdobywał — i co z tego mamy? nic”. Jak wszyscy, wychowałem się w kultcie dla wielkiego Korsykanina. Z jakim przejęciem spoglądałem po raz pierwszy na jego marmurowy grobowiec. Dziś oglądałem go bez entuzjazmu. Dziś rozumiem z jakim uczuciem ulgi wysłała go Europa na Świętą Helenę. Co dała Francji jego 20-letnia epopeja? Sławę — tak. Ale pozatem? Wycieńczenie sił, zahamowanie przyrostu ludności, podejrzliwość Europy, która się zemściła w r. 1870, — przede wszystkim utratę kolonii, a zwłaszcza Lutzjanę. A co by to było, gdyby dziś całe Stany Zjednoczone na zachód od Pittsburgh'a były francuskie? Był to fatalny interes.

„MARENGO”

Pierwszym, zdaje się, który w Polsce zwrócił uwagę na analogię między Hitlerem a Napoleonem był nasz naczelny redaktor, Stanisław Mackiewicz, w swym wspaniałym artykule „po Ulm i Austerlitz”, który napisał po Monachjum. Otóż nie zgadzam się z nim tylko w jednym: Monachjum — to nie był Austerlitz, to była Tyłża.

Takąbym zrobił paralelę dziejów Hitlera i Napoleona:

Marengo utrwaliło władzę Pierwszego Konsula. Tę samą rolę w dziejach Hitlera odegrała remilitaryzacja Nadrenji (7. III. 1936.). Ona przywróciła stanowisko wielkomocarstwowe i równouprawnienie Rzeszy, a jednocześnie jej przewagę w środkowej Europie. Nie hegemonię, ale przewagę. Tak jak po Marengo, Bonaparte jeszcze nie panował nad kontynentem, ale nad nim górował. Nadrenja utrwaliła władzę Hitlera, który dotąd trzymał się słabo w sodie.

OD ANSCHLUSU DO MONACHJUM

Austerlitzem Hitlera — to Anschluss. Zwycięstwo szybkie, piorunujące, oszałamiające, niewspianialsze. I tak jak imię Napoleona łączy się przedewszystkiem z Austerlitzem, tak imię Hitlera, jakikolwiek będzie jego koniec, będzie nazawsze związane przedewszystkiem z Anshlussem. On sam to czuje. Wszak w

swjej mowie z ubiegłego tygodnia ze specjalną lubością podkreślił, że dziejowem zadaniem jego życia było zrobienie Anshlusu.

Rozgrywka o Sudety — arcydzieło dyplomacji Hitlera — to analogia do kampanji Napoleona w latach 1806/7. Jak wiadomo, była ona cięższa, i trudniejsza, i dłuższa, i bardziej ryzykowna od wojny 1805 r. W ciągu tej kampanji Napoleon po raz pierwszy napotkał na poważniejszą opór: pod Eylan. Takim Eylan Hitlera był Godesberg. Ale wkońcu Napoleon zwyciężył. Po Friedlandzie doprowadził do tego sukcesu, że jego przeciwnicy — car Aleksander i król pruski — stali się jego szpymierzeńcami. Dokładna analogia do Monachjum. Hitler potrafił nie tylko uzyskać Sudety i hegemonję w środkowej Europie w Monachjum, ale zawrzeć coś, co wyglądało na traktat przyjaźni i quasi - przymierza z antagonistami dotychczasowymi z Chamberlainem i z Daladier. Historycy zgadzają się, że traktat w Tyłży był apogeum Napoleona. Myślę, że przyszli dziejopisarze uznają, że takim szczytem Hitlera było Monachjum. Hitler jeszcze mniej uszanował swój własny sukces w Monachjum, niż Napoleon swe zwycięstwo w Tyłży. Wszystko, co Hitler zrobił po Monachjum, nie miało żadnego sensu. Trzy mowy antyangielskie popyły mu stosunki z Anglią. Zawiadomienie na Nowy Rok, że zamierza budować lo-

dzie podwodne aż do parytetu z Anglią, do reszty podkopały zaufanie Anglików. Pogrom żydów popył mu stosunki z Ameryką.

WAGRAM: PRAGA

A szczytem wszystkiego była okupacja Pragi, aneksja Czech. Tu znowu jest pełna analogia do Wagramu. Jak wiadomo, było to świetne zwycięstwo, wspaniałe nazewnątrż, zupełnie w istocie niepotrzebne, które niczego nie rozwiązywało, i które wywołało najdalej idącą podejrzliwość. Przez aneksję Czech, Hitler spalił mosty z Anglią i z Francją, wywołał nienawiść i podejrzliwość w całym świecie, nawet we Włoszech wzburzył nieufność. A przedewszystkiem, przekreślając swoją doktrynę, stracił wszelką miarę swych ambicji i musiał zaniepokoić wszystkie narody. Swoją mową z 28. 4., w której właściwie ogłosił się spadkobiercą i pretendentem do wszystkich ziem, które kiedykolwiek wchodziły w skład: 1) cesarstwa Hohenzollernów, 2) monarchii habsburskiej, 3) świętego Imperjum Rzymskiego, musiał wywołać popłoch wśród dwóch trzecich narodów Europy. W pierwszym rzędzie chyba w spyzymierzonych Włoszech i zaprzyjaźnionych Węgrzech. Jedną chyba Rosja może uważać, że Hitler nie ma do niej rozszerezeń terytorjalnych. I do tego do dał jeszcze kolonje, by zaniepokoić Anglików.

CIEŻKI BŁĄD WOBEC POLSKI

Historycy są zgodni, że naj-

cięższym błędem Napoleona była sprawa Hiszpanji. Przez nią stworzył dziurę na swych tyłach. Rzecz ciekawa, że i wówczas powodem zatargu był stosunek Hiszpanji do Anglii. Takim samym błędem kapitalnym Hitlera są jego rewindykacje wobec Polski. Napoleon bardzo szybko uznał, że Hiszpanja była jego wielkim błędem. Czy Hitler również szybko zrozumie, jak ciężki błąd zrobił w stosunku do Polski? Że czeka go tutaj porażka? Że odtąd nie ma spokojnych dyplomatycznych „tyłów”. I że tak jak opór Hiszpanji wzniecił siły oporu w całej Europie przeciw Napoleonowi, tak samo silna wola Polski rozproszy magię „po kojowych” tryumfów Hitlera. Wiara w jego gwiazdę, w możliwość podbojów bez wydobywania miecza?

KONIEC HITLERA — BLISKI

Wagram nazywają historycy początkiem końca Napoleona. Od tej daty do pochodu w 1812 r. upłynęło 3 lata. Hitlera etapy są krótsze. Jego rok 1812 jest najdalej o rok odległy. Napoleon miał poczucie swej słabości wśród zwycięstw. Hitler ma ją też. Wszak dziś, 1-go maja, wołał o jedność Niemców. Widocznie nie jest jej pewien. I właśnie na jej braku najpewniej się wywróci. Karjera Hitlera jest zbyt nadzwyczajna, by mogła się normalnie zakończyć. Nie może się on uspokoić. Tak jak Napoleon będzie fajerwerkem. I jak on musi nagle zgasnąć. Jego wielkie sukcesy muszą być uzupełnione wielką katastrofą.

Historycy twierdzą, że jedną z przyczyn upadku Napoleona było to, że później chciał on powtarzać samego siebie, chciał powtarzać Austerlitz i Tyłżę. A historia powtórek nie zna. Teraz, w stosunku do Polski, Hitler chciałby powtórzyć swój manewr sudecki, w stosunku do Anglii — Monachjum. Ani jedno, ani drugie mu się nie uda.

Koniec Hitlera jest bliski. Mo że skończy, jak Nero: podpalając świat. To jest możliwe, nawet prawdopodobne. Lecz jestem głęboko przekonany, że jeśli Hitler wojnę wywoła, to jej pierwszym skutkiem będzie jego własny upadek. Wielkość jego po lega na tem, że, przy olbrzymich sukcesach, potrafił wojny unikać: z chwilą gdy wybuchnie, Hitler stanie się dla Niemiec samych niepotrzebny. Lup.

Min. Gafencu w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, Pat. Wczoraj rano przybył tu z Rzymu rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. W południe odbyła się pierwsza rozmowa pomiędzy min. Gafencu, a jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Cincar Markowiczem.

LUBLANA PAT W przejeździe przez Lublanę rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu udzielił wywiadu miejscowemu korespondentowi dziennika „Politika”. Minister Gafencu oświadczył, iż korzysta ze sposobności spotkania się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markowiczem, aby poinformować go o wrażeniach odniesionych podczas swego podróży w stolicach europejskich. Minister zaznaczył dalej, że oczywiście rozmowy dotyczące będą również wszystkich

kwestyj interesujących oba kraje.

W odpowiedzi na zapytanie przedstawiciela „Politiki” w sprawie pogłosek, dotyczących zwołania nadzwyczajnej sesji rady porozumienia bałkańskiego, min. Gafencu oświadczył, że wiadomości te są nieścisłe. W najbliższym czasie nie odbędzie się żadna sesja nadzwyczajna rady porozumienia bałkańskiego. Dla państw bałkańskich sytuacja jest jasna i stanowisko tych państw jest znane. Pragną one pokoju.

W oświadczeniu swem minister Gafencu podkreślił pozatem, że jego podróz o charakterze informacyjnym przyniosła piękne wyniki oraz, że pomimo pewnego napięcia sytuacji międzynarodowej może powiedzieć, iż niema w Europie meża stanu, któryby pragnął wojny.

WIĘCEJ JUDYMOW NIŻ HOZERÓW

Nakładem „Roju” ukazał się „Pamiętnik lekarki” dra Z. Deltę. Autorka pisała go nie „strykawka”, jak to się wyraził o swoim zesuwem dziele dr Hozer — mój szatan na słońcu przeciwnem, lecz pisała go cierpieniem. „Pamiętnik” dra Deltę jest dokumentem wyrzeczenia się i szlachetną manifestacją powołania lekarskiego. Dr Delta rezygnuje i ze szczęścia osobistego i z kariery; nie zniechęciła ją napewno ani stanowisko redaktora „Wiadomości Lekarskich”, które piastuje dr Hozer, ani stawa „rabelaisicy” Karasiówny. Jedynym ideałem, któremu chce być wierna całe życie jest Medycyna; jedynym celem — pomoc człowiekowi cierpiącemu. Dr Delta więc należy do wysokiego gatunku lekarzy, których rodzicem Judym.

Hozer w dyskusji z mną śmiał się z Judymów. Dla niego ten typ „cierpiętnika” i „ofiarnika” jest w dzisiejszych czasach anachronizmem. A jednak typ taki istnieje. Niech będzie wyjątkiem. Czyż jednak nie dałoby się twierdzić, że w dzisiejszych czasach wyjątkiem jest wogóle dobroć i miłość, bezinteresow-

ność i altruizm? że przywykliśmy dziś na wszystko patrzeć pod kątem takiego czy innego interesu i egoizmu? Zmieniają się czasy, zmienni się i typ lekarza. Za lat kilkadziesiąt, gdy potomność będzie beznamiętnie oceniała („tempus omnia revelat” — pisałem) działalność ZUS-u i jego konkurs, napisze jakiś badacz rozprawę pod naukowym tytułem: „Zagadnienie moralności lekarskiej na tle działalności ZUS-u w pierwszym dwudziestoleciu odzyskania państwowości polskiej”, a w tej rozprawie przeciwstawi dwa typy lekarza: Hozerę i Deltę, i wyciągnie ostateczny wniosek, że jednak w tych czasach nie działa się jeszcze u nas tak źle.

Oj, Hozer, Hozer. Dlaczego ja właściwie muszę z panem dysku tować? Powiniennem pominąć pana milczeniem. Nie mogę. A to dlatego, że z natury swej jestem przyjacielem ludzkości, i choć wiem, że będę niewdzięcznością zapłacony, muszę walczyć, nawet beznadziejnie, tam gdzie dusza ludzka (tym razem pańska dusza) jest zagrożona. Chcę pana przekonać za wszelką cenę, że

nie ma pan racji; nie dla mojej satysfakcji to robię ani dla poklasku, ale dla dobra społecznego. Hozer, czy pan to rozumie? I dlatego też muszę panu zacytować list, z przytoczeniem imienia i nazwiska jego autora, list, który w tych dniach przyszedł do redakcji „Słowa”. Niech pan słucha:

Wielce Szanowna Redakcjo, w numerze „Słowa” z dn. 29 stycznia r.b. p. Jerzy Wyszomirski umieścił artykuł „Myśli się kłębją” w wysocy doniosłej sprawie stosunku lekarza do chorego. Był on odpowiedzią na artykuł M. Wańkowskiego ogłoszony p.t. „Rabelaisica z Suchej” w numerze 4-ym „Wiadomości Literackich”.

Zgadając się całkowicie z przewodnią myślą i w przeważającej mierze z wywodami p. Wyszomirskiego, wyrażam dn. 9 lutego r.b. do ZUS artykuł z prośbą, aby od siebie zechciał w prasie umieścić mój głos jako zdanie lekarza, który przepracował w ubes-

pieczeniach społecznych beznazłą ćwierć wieku.

ZUS raczył uznać mój artykuł za „wysocy interesujący”, ale dopiero po dziesięciu tygodniach przetrzymania, chowając go na zakładzie, zwrócił mi go na moje energiczne żądanie.

Bylbym niezmiernie Sz. Redakcji wdzięczny, gdyby zechciała ten artykuł p.t. „Polak Dżas Doktor w Kirgizów”, który załączam, w swem poczytnym piśmie opublikować.

Z poważaniem Dr. med. Antoni Kuczewski (Zakopane).

Oj, Hozer, Hozer. Niech się pan wmyśli w ten list, niech się pan zastanowi nad tem, jak w jego świetle wygląda ZUS i cała (jak się pan wyraził) „impresja” pamiętnikowa. A co się tyczy dra Kuczewskiego, to znowu Judym, jeszcze jeden Judym. I takich jest więcej i jeszcze więcej. Tylko że oni siedzą cicho i robią swoje, wówczas gdy Karasie i Hozerzy busują.

Wysz.

W WIRZE STOLICY

CO SIĘ NAPRAWDĘ DZIEJE?

Jak to często ludzie wyjdziwiają: — ach te barbarzyńskie średniowiecze, nie wtedy społeczeństwo nie wiedziało, siedziano jak tabaka w rogu, król decydował, a lud dowiadywał się o co chodzi, gdy kości były rzucone!

Oczywiście, że ówczesnym obywatelom się zdawało, że są świetnie poinformowani, że trzymają rękę na pulsie. Po roku czy dwóch dowiadywali się co zaszło na dworze i byli zadowoleni.

Dziś ludziom — w bezgranicznej naiwności — też się wydaje, że wiedzą co się dzieje.

Powtarzają co wyczytali w gazetach z namaszczaniem. Gdy my weźmiemy niemieckie gazety do ręki konstatujemy, że donoszą o wręcz innych wydarzeniach niż nasze. Czytelnik niemiecki nie ma pojęcia o niczem i im więcej wertuje gazet tem jest dalszy od prawdy.

— No, mogą słuchać radja! — powiedzą optymiści.

Anteny są już zabraniane w Niemczech. Aparaty muszą być włączane w sieć telefoniczną, pozwalającą na podsłuchiwanie szpicłom z Gestapo kto jaką stację łapie i jeśli przylapią kogoś na Londy nie czy Warszawa — Dachau ma zapewnione. Radjo powtarza to co stółkowy na rogu.

A myśmy się o żądaniach Hitlera kiedy dowiedzieli? W 6 tygodni po ich wysunięciu. W epoce bez prasy i radja akurat ty leż czasu rozchodzili się wiadomości.

A w Sowietach kto o czem wie? Na gramy bolszewickiej i niemieckiej jest wspólny rys: — celnicy poszukują gazet i konfliktują je nieublaganiej od jedwabnych pończoch.

Ktoś, co jeździł ostatnio do Niemiec opowiada jak w Zebrzydowicach celnicy wyciągnęli mu z kufru nawet gazety w które miał buty owinięte. Rozszalony zawołał:

— Mam tu numer pisma sportowego. Czy i tego nie wolno mi wiedzieć?

— Naturalnie, że nie wolno, odparli i zabrali gazetę wypełnioną recenzjami z meczów ligowych.

Lapocznicy tyłżę się orjentują w nastrojach Europy co przeciętni Niemcy.

Karol.

Pokoje

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL
UL. CHMIELNA Nr. 31.

Rozbicie rokowań serbsko - chorwackich

ZAGRZEB PAT Agencja Hava donosi: organ chorwackiej partji chłopskiej „Hrvatski Dnevnik” wydał dodatek nadzwyczajny, w którym doniósł, że porozumienie serbsko - chorwackie zostało odrzucone.

Dr. Maczek zwołał posłów chorwackich w celu złożenia im sprawozdania z rozbiegnięć się rokowań rozpoczętych 3 kwietnia b.r. oraz rozważania następstw ich niepowodzenia.

Julja Kucharska skazana na 15 lat więzienia

(Telefonem od specjalnego korespondenta z Warszawy)

(K) Reprezentacyjna sala pierwsza Sądu Okręgowego natłoczona, po brzegi. Woźni sądowi i policja z trudem jedynie dają sobie radę z utrzymaniem w korbach niesfornej publiczności, przywykłej do beztrudnej, hałaśliwej atmosfery kawiarnianej nie mogącej wczuć się w powagę sytuacji Sądu, który ma ferować wyrok na kobietę, oskarżoną o zabójstwo.

To też popularny komornik sądowy, Stańczyk, wygłasza przemówienie, pouczające obecnych, jak należy się zachować w Sądzie.

Oskarżeni Julja i Wiesław Kucharscy

O godz. 13 min. 10 policjant wprowadza Julję Kucharską. Oskarżona jest pozornie spokojna, jedynie zbladła czoło i podbródek świadczą o przeżywanym emocji, policzki ma, jak zwykle, czerwone. Po chwili zjawia się adwokat Wiesław Kucharski, tym razem bez ciemnych okularów, które nosił w czasie rozprawy. Obejrząwszy się po sali, zlustrowawszy zebraną publiczność, oskarżony Kucharski nonszalanczo zajmuje miejsce obok żony. Rozdziela ich stojący w środku ławy policjant, pilnujący Kucharskiej, widomy znak, że odpowiada ona z więzienia, mąż jej zaś z wolnej stopy.

O godz. 13 min. 15 roziega się dzwonek, publiczność wstaje, wchodzi Sąd.

Prezes Przybyłowski ogłasza wyrok

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej rozpoczyna prezes Przybyłowski.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 5 maja 1939 roku

WALUTY: Belgi belg. 90.50 — 90.97. Dolar amerykański 5.30 — 5.32½. Dolar kanadyjski 5.26½ — 5.29. Floreny hol. 263.00 — 284.72. Franki franc. — 14.06 — 14.16. Franki szwajc. 118.75 — 119.55. Funt ang. 24.84 — 25.00. — Guldeny gdańskie 99.75 — 100.25. — Korony duńskie 110.85 — 111.63. — Korony norweskie 124.65 — 125.57. — Korony szwedzkie 127.95 — 128.87. — Liry włoskie 17.00 — 17.60. Marki fińskie 10.70 — 11.05. Marki niemieckie srebrne 78.00 — 80½.

AKCJE: Bank Polski 116.00 imienne 115. Cukier 37½. Węgiel 35. Lillipop 88¼ — 88½ — 88¾. Modrzewów 19½ — 19¾. Ostrowiec 78.00 — 78½. Starachowice 55.00. Haberbusch 69¼. Tendencja mocniejsza.

PAPIERY PROC.: — 4½% wewn. 62.00 3% inwest. druga 82½. 5% konwersyjna 67.00. 4% konsolidac. 63½. 4½% ziemskie seria 5 — 56.00 — 56½ — 56¼. 5% Warszawa 1933 rok 68.00 — 68½. 5% Częstochowa 1933 rok 59½. 5% Łódź 1933 rok 59¼. 5% Radomia 1933 rok 56½. Tendencja mocniejsza.

M. KIRCHBACH

Jak wtedy z Anną

— Prawda musiałaby być dla mojego dziecka straszna, gdyż przecież to nie wszystko jedno, czy człowieka, którego się kocha, straci się przez śmierć lub rozłąkę, czy też najniebezpieczniejszej otworzy się komuś ziemia pod stopami...

Jei głos począł znowu drzeć, opanowała się jednak i ciągnęła dalej.

— Ożarnęła mnie uczucie grozy. Groza i wstyd przed Jerzym Dermottem, który był wielką i jedyną miłością mego życia i który lekkomyślnością młodości odrzucił się ode mnie, gdy mu się oddałam — zamykały mi usta. Także następnego dnia w Bardon Manor, dokąd przeniosłyśmy się z Romą, jak i każdej chwili w Dermott Castle obawiałam się, że lord Dermott mnie pozna. Są rzeczy, które człowiekowi więcej, niż twarz i postać przypominają drogą osobę. Ruchy rąk, pewne zwroty w wyrażaniu się, chód, głos. W mojej rozpacz i w mem tchórzostwie także drugiego dnia starałam się być jaknajdalej od Dermotta. — Oskarżona przerwała na chwilę, drżącą ręką sięgnęła po szklankę wody i wylała parę kropel na ławkę, zanim doniosła ją do ust.

— Oskarżona może usiąść — powiedział przewodniczący. — Sąd zdaje sobie sprawę w jak niezwykle ciężkiej sytuacji pani się znajduje.

— Dziękuję — oskarżona usiadła i pochyliła głowę. — Drugi dzień minął na rozpacz, skrywanym łzom i zupełnym roztrzęsieniu. Tak samo było i na trzeci dzień, aż do wieczora. O godzinie 8ej zobaczyłam u lady Chatam - Pierce'a, porucznika Henry Pierce'a, który podczas wojny bawił w Maupin i chciał się ze mną ożenić. Od tego czasu nie o nim nie słyszałam. Byłabym go zresztą nie poznała. Był dziwnie ubrany i dlatego spytałam moją córkę, kto to jest? Powiedziała mi. Dreszcz mnie przeszedł. Jeśli mnie

łowski, poczem wymienia przepiękstwa, o które oskarżona jest Kucharska, a więc o zabójstwo brata, inżyniera Zbigniewa Gierszewskiego, podrobienie jego żyra na wekslach, o świadome użycie tych weksli za autentyczne. Oboje zaś Kucharscy oskarżeni są o złożenie fałszywych zeznań w sprawie rzekomej kradzieży 5,500 zł.

ZA ZABÓJSTWO BRATA

Sąd uznał winę obojga oskarżonych za udowodnioną i skazał:

JULJĘ KUCHARSKĄ za zabójstwo brata na 15 lat więzienia i pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 10 lat, — za podrobienie żyra na wekslach na 1 rok i pozbawienie praw na lat 5, —

JULJĘ I WIESŁAWA KUCHARSKICH, oboje po 1 roku i 6 miesięcy za pozbawienie praw na lat 5 za złożenie fałszywych zeznań.

WYROK ŁĄCZNY OPIEWA: JULJA KUCHARSKA skazana zostaje NA 15 LAT WIĘZIENIA i pozbawienie przez 10 lat praw, — WIESŁAW KUCHARSKI NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA i pozbawienie praw na lat 5.

Artykuł Goebbelsa w przededniu mowy min. Becka

BERLIN („United Press“). W dzisiejszym numerze „Voelkischer Beobachter“ minister propagandy dr. Goebbels ogłasza artykuł p. t. „Quo vadis Polonia?“ Goebbels twierdzi, że w Polsce ludzie pragnący zaostrenia sytuacji działają i „wyzyskują“ każde twierdzenie prawdziwe lub nieprawdziwe, by jeszcze bardziej skomplikować i tak skomplikowaną sytuację.

Rozumiemy, że wobec tej tak trudnej sytuacji powinniśmy uniknąć wszelkich komentarzy zaostrażających stosunki, stwierdzamy jednak, że:

1) Niemieckie propozycje w stosunku do Polski były lojalne, słuszne, realne i odpowiadały faktom, licząc się z interesami Niemiec i Polski.

2) Byłyby one prawdopodobnie zaraz przyjęte, gdyby Anglja nie wmięszała się do dyskusji w sposób hałaśliwy przez swą deklarację pomocy.

3) Często przez nas piętnowani podburzacz do wojny (Kriegsmacher) robią wysiłki, by powstała na tem tem napięcie wyzyskać dla swego prowadzenia katastrofy na Europę.

4) To wszystko sprawiło, że rozbudził się polski szowini-

UZASADNIENIE WYROKU

W obszernych motywach ustnych Sąd omówił przebieg sprawy od chwili znalezienia zwłok s.p. Zbigniewa Gierszewskiego w gabinecie jego w domu przy ulicy Lwowskiej — do rozprawy sądowej.

Sąd stwierdził, że Kucharska nie tylko miała pistolet, lecz umiała się z nim obchodzić, strzelała bowiem do celu z foweru, a różnica broni automatycznej nie jest zbyt wielka.

Stwierdzone zostało również, że dnia 29 września Kucharska wyszła z domu około godziny 10-ej, a do Komorowa wyjechała o 12-ej min. 50, gdyż widziano ją tam o 12 min. 30. Ponadto zaś morderstwa dokonano między godziną 10 min. 30 a 11 min. 45, mogła więc być w tym czasie na ulicy Lwowskiej.

Ekspertyza wykazała z pewnością 90 procent na 100, że inż. Gierszewskiego zabiło z rewolweru Kucharskiej, wykupionego na dwa dni przedtem w firmie rusznikarskiej przez Kucharską. Ponadto stwierdzone zostało, że Kucharska kupiła sześć kul. Gdy po zabójstwie znaleziono rewolwer Kucharskiej u Jackowskiej, było w nim tylko pięć kul, nikt zaś inny z tego rewolweru nie strzelał.

Następnie Sąd podkreślił, że Kucharska z obawy biedy, postanowiła prosić brata o pomoc, a gdy ta ostat-

nia deska ratunku zawiodła, postawiła wszystko na kartę. Gdy brat odmówił jej pomocy, skorzystała z tego, iż siedzi on przy biurku i bawi się piórem, zbliżyła się rzekomo do telefonu i strzeliła z odległości 100 do 15 centymetrów. Strzał taki nie musiał być dany wprawną ręką, precyzyjnie, aby być śmiertelnym.

Następnie Kucharska pozoruje morderstwo rabunkowe, zabierając portmonetkę, wyrzucając kieszenie, poczem niespostrzeżona przez nikogo opuszcza dom przy ul. Lwowskiej i wyjeżdża do Komorowa.

Co do Kucharskiego, Sąd ustalił, że składając fałszywe zeznania, jako adwokat wiedział, że to jest przestępstwo. Sąd uznał dalej, że zarówno Kucharska jak jej mąż w poczynaniach swych kierowali się niskimi pobudkami, dlatego pozbawili oboje praw publicznych i honorowych.

Powództwo cywilne Charlotty Gierszewskiej o symboliczną złotówkę Sąd odrzucił z tego powodu, że Gierszewska, odśmieszona od męża, zerwała z nim swą łączność duchową i fizyczną, zaś do korzystania z powództwa cywilnego miałyby prawo jedynie osoba, związana ze s.p. Zbigniewem Gierszewskim nie tylko stanem cywilnym, ale przede wszystkim węzłami miłości, czci i przywiązania.

nizm, nie tylko odrzucający niemieckie propozycje, ale wysuwający żądania przekraczające wszelką znośną miarę.

„Mowa, jaką dziś po południu wygłosi polski mini-

ster spraw zagranicznych, na kładła na niego ciężką odpowiedzialność, zarówno przed Polską, jak i przed całą Europą. Świat patrzy na Warszawę z trwożnym pytaniem: Qua vadis Polonia?“

Cały świat patrzy na Warszawę

Zjazd „asów“ światowego dziennikarstwa

Śmiało można powiedzieć, że Warszawa nie gościła jeszcze w swych murach jednocześnie tylu „asów“ dziennikarstwa światowego. Miejsca w sejmowej loży prasowej na czas przemówienia min. Becka były poprostu rozchwytywane.

Nieoficjalna kwatery prasowa mieści się w hotelu Europejskim. Wśród dziennikarzy zagranicznych znajdują się m. in.: red. Ebbe Munck z duńskiego „Berlingske Tidende“, red. Frank Smuthers z „Chicago Daily News“, red. Fawel Breithronn z „Daily Mail“, red. Forrest z „News Chronicle“, red. Urch z „Timesa“, red. Rudolf Singer z belgijskiego dziennika popołudniowego „Le Soir“.

Prasę niemiecką reprezentuje 15 stałych korespondentów w Warszawie. Wśród nich znajdują się: dr. Harald Lauen z „Hamburger Fremdenblattu“, red. Pa-

wel Steinfurth z koncernu „Scherla“, red. dr. Kluszewski z „Essener Zeitung“, organu marsz. Goeringa i red. dr. Burger z „Voelkischer Beobachter“. Prasę włoską reprezentują: korespondent agencji „Stefani“ red. Interlandi, brat naczelnego redaktora rzymskiego „Il Tevere“, red. de Andreis z turyńskiej „Stampy“, red. Valcini z „Corriere della Sera“.

Prasę francuską reprezentuje red. Henri Danjou z „Paris Soir“, angielski „Daily Express“ reprezentuje red. Hesel Tiltman. Z ramienia wielkiej agencji amerykańskiej „Associated Press“ bawi w Warszawie red. Peterson.

W oryginalne transmitowały przemówienie min. Becka koncerty amerykańskie: „National Broadcasting Company“, „Columbia Broadcasting Company“ i „Mutual Broadcasting System“.

pozna? Nie miałam jednak wiele czasu do rozmyślań. Pierce poszedł do nas. Moja córka przedstawiła mi go. Możecie państwo wyobrazić sobie uczucie ulgi, gdy stwierdziłam, że mnie nie poznał. Zdziwiłam się. Teraz bowiem, gdy wiedziałam kto to jest, odnalazłam dawne rysy w jego twarzy. Stały się tylko ostrzejsze. Nie powiedziałam ani słowa, a on odszedł.

Jeden z przysięgłych wyjął dyskretnie zegarek i nacisnął kopertę, ale później wrócił znowu myślami do oskarżonej, która wyglądała tak, jakbydy powiew wiatru mógł ją przewrócić. Przy sięgły począł uważnie przysłuchiwać się tłumaczowi.

— Gdy później wraz z Romą siedziałam przy kominku, a inni grali w brydża dołączyl się do nas major Pierce. Rozmawialiśmy, było widoczne, że mnie nie poznał.

— Gdy Roma zostawiła nas samych, Pierce powiedział: wspomniałem stworzeniem jest córka pani. Czy nie ma pani na skąd dzie jeszcze jednej. Zmusiałam się, by tę jego trywialność puścić mimo uszu i powiedziałam uprzejmie, że nie mam więcej dzieci i że Roma zawsze była moją jedyną córką. Ta odpowiedź nie podobała mu się najwidoczniej. Czula, że zakochał się w Romie. Ona jest bardzo piękna. Musiałam pomyśleć, jak dziwny jest los, który każe dwóm mężczyznom najpierw kochać matkę, a potem córkę.

— Pierce poszedł, aby przynieść z palta tytoń do swej fajki, którą i teraz stałe miał w ustach, tak samo jak w Maupin. Wyobrażałam sobie, jakie byłoby moje życie, gdybym wówczas przyjęła jego oświadczenie. Moje małżeństwo z Ferneym nie jest zbyt szczęśliwe. Podczas, gdy tak siedziałam przy ogniu, wrócił. W mojej bezradności — uśmiechnęłam się.

— Pani pozwoli — powiedział — i usiadł naprzeciw mnie. Nie mówił już ani słowa, tylko wpatrywał się we mnie. Jego spojrzenie stało się dla mnie nie do zniesienia i odwróciłam twarz. Wówczas powiedział:

— A więc ciągle nosi pani ten pierścionek?

Przeraziłam się.

— Dotychczas pani nie poznałam, ale gdy teraz wszedłem, uśmiechnęła się pani. Wiedziałam już, że pani jest Anną.

— Na Boga — niech pan milczy — powiedziałam. Ja pana

Strajk okupacyjny aktorów

Niezwykły konflikt w teatrach łódzkich

Nieoczekiwanej komplikacji uległa sprawa dalszego prowadzenia łódzkich teatrów miejskich, którym — jak to donosiliśmy — ogłoszono przed kilku dniami, upadłość. Wobec rozwiązania umowy z dotychczasową dyrekcją, teatry do końca bieżącego sezonu prowadzić miał zespół aktorów. W związku z tem zarząd miejski zwrócił się do mianowanego przez sąd syndyka masy upadłości adw. Pawłowskiego, z żądaniem wydania majątku teatrów, dekoracji i t.d., co umożliwiłoby kontynuowanie działalności teatralnej. Żądanie to jednak spotkało się ze strony syndyka z odmową motywowaną koniecznością sporządzenia inwentarza, a powodującą w rezultacie zawieszenie przedstawień.

Rozgorączceni takim stanowiskiem aktorzy, którzy pozbawieni zostali nagłe zarobku, ogłosili na znak protestu strajk okupacyjny i od wtorku nie opuszczają gmachu teatralnego.

Strajk okupacyjny ogłosił również personel techniczny teatrów, który pomimo, iż zawarł z poprzednią dyrekcją umowę o pracę z ważnością do 1 września r.b. w dniu 30 kwietnia otrzymał wypowiedzenie już na dzień 1 maja.

Rzadki wypadek strajku okupacyjnego personelu artystycznego i technicznego teatrów miejskich wywołał w Łodzi duże zainteresowanie. Sprawą tą zajął się inspektor pracy oraz zarząd miejski.

W drugim dniu okupacji teatru miejskiego przez artystów, zespół techniczny i administrację, wyłoniono komitet okupacyjny, do którego weszli trzej przedstawiciele aktorów, trzech delegatów pracowników technicznych i jeden delegat personelu administracyjnego.

Zarząd główny Z.A.S.P. udzielił zespołowi aktorskiemu niewielkiej zapomogi. Miejscowe społeczeństwo przesyła okupantom paczki z żywnością, papierosy i t.p. Strajkuje 55-ciu artystów, 55-ciu pracowników technicznych i 10 osób personelu administracyjnego.

W czwartek zebrało się prezydium Zarządu Miejskiego w celu rozpatrzenia wytworzonej sytuacji. Wieczorem zbiera się Rada Miejska, na której zostanie będzie sprawozdanie specjalnej komisji radzieckiej, wybranej dla zbadania gospodarki teatralnej, prowadzonej przez b. spółkę dyrektorów Morycińskiego i Wroczyńskiego.

Najnowsze KREACJE
KAPELUSZY
poleca
F-ma „KRYSZYNA“
Wilno, Św. JANSKA 1.

KAŻDY kto dba
o swój zewnętrzny wygląd, i o zdrowie, pięknie włosy używa stale preparatu „TRILYSIN“
Trilysin raduje włosy!

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Faust“.
TEATR NARODOWY: „Pociąg welon“.

TEATR ATENEUM: „Cyrulik Se-wilski“.

TEATR POLSKI: „Hamlet“.

TEATR LETNI: „Pensjonat w dworze“.

TEATR NOWY: „Week end“.

TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny“.

TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny“.

TEATR MALICKIEJ: „Zakocho-na“.

TEATR 8.15: „Skowronek“.

MAŁE QUI PRO QUO: „Strach na lachy“.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta“.

TEATR BUFFO: „Ale się zabawił“.

TEATR ALI BABA: „Sezonie o-twór się!“

K I N A :

ATLANTIC: „Wielki walc“.

BALTYK: „Niewolnica Szangha-ju“.

CAPITOL: „Mała miss Broadway“.

CASINO: „Lekcja małżeństwa“.

COLOSSEUM: „Syn Frankenstei-na“.

EUROPA: „Kapitan Benoit“.

FILHARMONJA: „Zapomniana melodia“.

HOLLYWOOD: „Głos krwi“.

IMPERJAL: „Serca uliczników“.

NAPOLION: „Gibraltar“.

PALLADIUM: „Mikado“.

PAN: „Trzy serca“.

RIALTO: „Niewidzialna rywalka“.

ROMA: „Banita“.

STUDIO: „Taniec na wulkanie“.

STYLOWY: „Dr. Murek“.

ŚWIATOWID: „Ukochany“.

VICTORIA: „Włóczęgi“.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w sobotę „Adrianna Lecouvreur“, w niedzielę o 3.30 „Zaczarowane koło“, o 8-iej „Obrońca Ksantypy“.

We Lwowie

TEATR WIELKI: w sobotę „Obro-na Ksantypy“.

W Grodnie

TEATR MIEJSKI: w sobotę „Kto zabił“.

nie znam. Ale on wiedział, że kłamałam. Nigdy nie odznaczałam się szczególną przytomnością umysłu. Nerwy często w decydujących momentach odmawiały mi posłuszeństwa.

— Jaki to ma związek z pierścionkiem? — zapytał prokurator.

— Gdy porucznik Pierce wrócił na front po oświadczeniu się o moją rękę, dał mi wówczas pierścionek, który mi się bardzo podobał. Powiedział, że jego ojciec, który był rezydentem w Burmie, tam go nabył. Zewnętrzna jego strona przedstawiała skorupę żółwia i wyłożona była rubinami. Zawsze nosiłam ten pierścionek.

— Czy możemy go zobaczyć?

Madame de Ferney pokazała rękę:

— Nie mam go już. Leży nad jezioro koło Bardon Manor

— Nie myślała pani o tym pierścionku?

— Nie, przyzwyczaiłam się do niego tak dalece, że zapomniałam o tem, kto mi go podarował. Pierce cieszył się, że noszę jeszcze ten pierścionek. Nie mógł zrozumieć, dlaczego pragnę zostać niepoznaną, ale zaraz potem pojął to, gdyż zmarszczył twarz i rzekł: Czy Dermott jeszcze o niczem nie wie? Odpowiedziałam: Nie wie i proszę pana, aby pan dotrzymał słowa. Dowiedziałam się o wszystkim dopiero, gdy tu przybyłam przed paru dniami. Błagam pana o milczenie. Niech pan nie uprzedza mnie matki. Następstwa tego byłoby nie do przewidzenia.

— Przyszłoby nam Dermott, który wysłał Rome do mnie. Powiedział on:

— Pierce jest moim starym przyjacielem. Znaliśmy się jeszcze z wojny i nie jedno przeżyliśmy razem. Przyczem mrugnął okiem i zaśmiał się. Potem odszedł, powiedział mi jeszcze, że pozostawia mnie w dobrą towarzystwie. Gdy go nie było, rzekłam do Pierce'a: „Widzi pan, że on o niczem nie wie“.

Pierce rzekł nagle i gwałtownie: A kiedy mu pani to powie?

W tym momencie weszli inni goście i nie mogliśmy dłużej mówić o tej sprawie.

(D. C. N.)

Debata

„Czas“

BĘDĄ POLITYKI NIEMIECKIEJ w STOSUNKU do ZACHODU

BERLIN, 2 maja.

(jm) Niemcy często używają w odniesieniu do Wielkiej Brytanji i Francji pogardliwego określenia — zgnili zachód. Myślili się jednak ten, który sądził, że określenie powyższe należy wyłącznie do arsenału środków propagandowych Trzeciej Rzeszy. Tak nie jest. Zgnili zachód jest pojęciem, którym operuje również polityka niemiecka. Na pojęciu tem opiera jej kierownicy swe plany i rachuby. Francuzi i Anglicy są w przekonaniu Niemców narodem zdegenerowanym, zestarzałym, niezdolnym do decyzji, a tembardziej do czynów. Dotychczasowe ustępstwa mocarstw zachodnich na rzecz Niemiec zostały tu zrozumiane jako dowód słabości wielkich demokracji. W Berlinie lekceważą sobie wyraźnie siłę militarną Francji. Co się zaś tyczy Wielkiej Brytanji, to panuje tu wśród zagranicznych obserwatorów rzeczywistości niemieckiej powszechne przekonanie, że minister von Ribbentrop, który siebie uważa za doskonałego znawcę świata anglosaskiego, zdołał wytłumaczyć Hitlerowi, że imperjum brytyjskie znajduje się w stanie rozkładu.

Na tej błędnej ocenie i tych błędnych pojęciach opiera polityka niemiecka swoje plany na najbliższą przyszłość. Bezpośrednim celem tych planów jest, jak wiadomo, skłonienie Polski do przyjęcia znanych propozycji Trzeciej Rzeszy. By to osiągnąć, trzeba Polskę pod względem nerwowym i gospodarczym wyczepać, ale trzeba tak samo rozluźnić sojusz, który ją łączy z Francją i z Wielką Brytanią.

By osiągnąć ten ostatni cel, polityka niemiecka stara się oddziaływać zarówno na Polskę, jak i na mocarstwa zachodnie. Hitler wypowiedział w swej głośnej mowie pakt o nieagresji z Polską, dał wyraz swemu zdziwieniu, że Rzeszopolityka nie przyjęła „wspaniałomyślnych“ jego propozycji, ale jednocześnie oświadczył, że będzie bardzo szczerzy, jeśli Polska zdecyduje się na wszczęcie rokowań. Podobne zdania padły pod adresem zachodu. Kanclerz Rzeszy powtórzył i zaakcentował rewizję kolonialną Niemiec, wypowiedział pakt morski z Wielką Brytanią, ale jednocześnie z tem w mowie jego znalazły się dość ciepłe zwroty pod adresem Francji, a tak samo pewne uprzejme słowa w stosunku do Wielkiej Brytanji.

Owe dyplomatyczne chwytliwy, przetłumaczone na język zwyczajny, oznaczają mniej więcej, co następuje: jeśli Polska rozluźni swe stosunki z zachodem i jeśli poczyni pewne ustępstwa na rzecz Trzeciej Rzeszy, wówczas może być pewna, że polityka z 1934 r. będzie nie tylko wznowiona, ale również pogłębiona i wzmocniona. I naodwrot, jeśli Wielka Brytania i Francja pozostawią Niemcom wolną rękę na wschodzie, wówczas Niemcy gotowe są zrezygnować ze swych kolonialnych pretensji i zawrzeć z mocarstwami zachodu wszelkie pakt ograniczające zbrojenia, czy też pakt nieagresji i wieczystej przyjaźni.

Powyższa taktyka kierowników polityki niemieckiej jest całkowicie przejrzysta. We wczorajszym artykule wykazaliśmy, że opiera się ona na całkowicie błędnych założeniach, jeśli chodzi o Polskę. Błędy niemieckie dotyczą jednakowoż również oceny stosunków i nastrojów w mocarstwach zachodnich. Byłoby oczywiście jedynie wywaleniem otwartych drzwi, gdybyśmy zaczęli dowodzić, że pojęcia niemieckie o słabości militarnej Francji, względnie o rozkładzie imperjum brytyjskiego są błędne. Warto natomiast poświęcić trochę uwagi rozumowaniu, którem obecnie operuje propaganda niemiecka i przy pomocy którego polityka Trzeciej Rzeszy usiłuje wpłynąć na stanowisko Francji, a zwłaszcza Wielkiej Brytanji.

Rozumowanie to polega na podkreśleniu, że Rzeszy chodzi

wyłącznie o Gdańsk, a więc o miasto czysto niemieckie i o eksterytorjalną autostradę, a więc o rzecz, której urzeczywistnienie niezawisłości Polski w niczem nie narusza, poczem następuje pytanie, czy rzeczywistość mocarstwa zachodnie są zdania, że warto w imię tak nieistotnych z punktu widzenia ogólnoeuropejskiego zagadnień wzniecać ogólnie - europejską zawieruchę wojenną.

Polityka niemiecka usiłuje je dnem słowem zlokalizować cały konflikt na punkcie postulatów, które Rzesza wysunęła pod adresem Polski, przypominając jednocześnie, że opinia brytyjska dawała niejednokrotnie wyraz swoim wątpliwościom co do trwałości polsko - niemieckiej granicy, względnie co do celowości stosunków ustanowionych w Gdańsku przez traktat wersalski.

Być może, że powyższe rozumowanie i powyższe sugestje jeszcze rok temu dalyby pożądaną przez politykę niemiecką rezultaty. Błąd kierowników Trzeciej Rzeszy polega na tem, że nie zdają sobie sprawy z wielkiej przemiany nastrojów i poglądów, jaka w Wielkiej Brytanji i Francji, i to zarówno wśród czynników w tych państwach rządzących, jak też w szerokich masach w ostatnich miesiącach nastąpiła. Przedewszystkiem więc zarówno w Londynie, jak i w Paryżu rozumiano, że w grę wchodzi nie tylko sprawa Gdańska i eksterytorjalnej autostrady przez t. zw. korytarz pomorski, ale że walka idzie o to, czy Polska pozostanie nadal czynnikiem niezawisłym, czy też zostanie uzależniona od Rzeszy. A pozatem w Berlinie przecocząją jeszcze jeden fakt o kapitalnym znaczeniu. Wielka Brytania i Francja skłonne były do ustępstw na rzecz Niemiec dopóty, dopóki wierzyły, że w drodze tych ustępstw da się osiągnąć stabilizację stosunków w Europie. Po zerwaniu przez Rzeszę układów monachijskich, po złamaniu przyrzeczeń, danych przez Hitlera premierowi Chamberlainowi, wiara ta przysła bezpowrotnie. I dzisiaj zarówno Anglja, jak Francja, są zdecydowane przeciwstawiać się zbrojnie każdemu dalszemu aktowi zaborem Niemiec, bez względu na to, czy chodzi tu o Gdańsk, czy o jakikolwiek inny punkt na mapie Europy, w tem przekonaniu, że każde nowe ustępstwo jest źródłem dalszych roszczeń Trzeciej Rzeszy.

Na tej kapitalnej zmianie na stronach i przekonaniach zachodnich demokracji opiera się ich współdziałanie z Polską. Warto przytem zaznaczyć to, o czem kierownicy polityki niemieckiej zdają się całkowicie zapominać, że to nie Polska zwróciła się z prośbą o gwarancję brytyjską, lecz że przeciwnie Wielka Brytania wystąpiła z inicjatywą polsko - angielskiego sojuszu.

Błąd popełniony przez politykę Trzeciej Rzeszy w odniesieniu do mocarstw zachodnich, stał się pośrednio powodem niepowodzenia ich akcji na Bałkanach. Niemcy zlekcewały sobie wpływy i prestiż Francji i Wielkiej Brytanji na tym terenie. Rozpoczęły dyplomatyczną ofensywę, która w znacznym stopniu skończyła się niepowodzeniem. Wizyta ministra spraw zagranicznych Jugosławii, do której prasa niemiecka przywiązywała tak wielkie znaczenie, dała w swym rezultacie odmowę tego państwa w sprawie przystąpienia Jugosławii do paktu antykominternowskiego. Co się zaś tyczy Rumunii, to w Berlinie krąży bardzo uprzejmy pogłoski, iż Rzesza zaproponowała temu państwu ogłoszenie deklaracji, że nie czuje się ono przez Niemcy zagrożone i, że zachowa na wypadek konfliktu w stosunku do nich zyczliwą neutralność. Deklaracja taka, jak wiadomo, nie miała miejsca. Tem też należy sobie zdaniem wielu zagranicznych obserwatorów tłumaczyć, że kanclerz Hitler w

swej mowie w jednym tylko zdaniu wspomniał o przyjaźni niemiecko - jugosłowiańskiej, a w stosunku do Rumunii ograniczył się do ujawnienia zapewnienia, jakie otrzymał rzekomo od najbardziej miarodajnego przedstawiciela tego państwa, iż Rumunia pragnęłaby mieć bezpośrednie połączenie z Trzecią Rzeszą.

Jeśli do tych niepowodzeń dodać fakt, że współdziałanie włoskie na wypadek konfliktu jest conajmniej problematyczne, wówczas staje się jasnym, że polityka Trzeciej Rzeszy przez błędne założenia i oceny, na których się opierała, doprowadziła to

„Kurjer Polski“ USTĄPIENIE LITWINOWA Mołotow następcą

Ustąpienie komisarza Litwinowa jest sensacją na wielką światową skalę — tem bardziej, iż na stępuje ono w chwili najwyższej aktywności dyplomatycznej Sowietów, aktywności, w której, jak się zdawało, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow „magna pars tuit“. To też ta niespodziewana dymisja stanie się na długi napewno okres przedmiotem domysłów i dociekań.

Przyczyni się do tego oczywiście i ta okoliczność, iż oficjalne kierownictwo polityki sowieckiej uchyla się — narazie przynajmniej — od wszelkich komentarzy na ten temat. Fakt, iż komisarz Litwinow brał odcyjnalny i demonstracyjny udział w parady pierwszomajowej zdaje się wskazywać na to, iż w dymisji tak pożądanego niegdyś polityka sowieckiego nie grały większej roli względy polityki wewnętrznej. Na rzucającego się z tego wniosku, iż właściwym powodem tej dymisji są jakieś kombinacje zewnętrzne - polityczne, nie potwierdzają, niestety, żadne konkretne dane.

Być może — taka opinia panuje przynajmniej w Londynie — iż dymisja ta nastąpiła na tle rozbieżności zdań co do charakteru nadchodzącego układu angielsko-sowieckiego. Stary bolszewik-ligowiec Litwinow nie był napewno zwolennikiem układów dwustronnych, a takim właśnie miał być napewno nowy pakt. Kto wie, czy to właśnie nie było przyczyną jego upadku. Wskazywać by się na to zdawała i osoba jego następcy p. Mołotowa, nie związanego z Ligą, nie zaangażowanego w teorię i praktykę bezpieczeństwa zbiorowego...

Maksym Maksymowicz Litwinow urodził się w r. 1876 w Białymstoku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Wałach.

Młodość jego była typową młodością rewolucjonisty rosyjskiego. Działalność polityczną rozpoczął bardzo wczesnie, bardzo wczesnie został też aresztowany i zesłany. W r. 1903 zbiegł z więzienia i uciekł do Szwajcarii, gdzie pozostał aż do r. 1917, t. j. do przewrotu bolszewickiego. Rozwijał tam działalność bardzo ożywioną. Od r. 1903 jest członkiem partii bolszewików, którą reprezentuje na najróżniejszych zjazdach i posiedzeniach partyjnych. Rzutki i energiczny, obdarzony niewątpliwie inteligencją bardzo żywą, podstępny przytem, b. opanowany i pełen żarliwego fanatyzmu, w ciągu tych lat pobytu zagranicą zdobył tę znajomość stosunków europejskich, która miała mu się tak bardzo przydać w przyszłości.

Po przewrocie bolszewickim został Litwinow mianowany pierwszym agentem dyplomatycznym sowieckim w Anglii.

Jego pobyt w Anglii nie trwał długo. Zostaje niebawem aresztowany jako zakładnik po aresztowaniu agenta angielskiego w Rosji Bruce Lockharta i w ciągu najkrótszego czasu za niego wymieniony. Powraca też natychmiast do Rosji i tu oddaje się całkowicie działalności politycznej.

Karjera jego jest prosta i efektowna.

W r. 1921 zostaje zastępcą ówczesnego komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Cziczera

państwo do całkowitej niemal izolacji.

Nie jest naszą rzeczą dawać kierownikom polityki niemieckiej takie albo inne rady. Stwierdzamy więc jedynie, że ciąży na nich wobec całej Europy, a zwłaszcza wobec ich własnego narodu olbrzymia odpowiedzialność. Mają oni dwie drogi wyboru: albo zdecydować się na radykalny odwrót od swych żądań i dotychczas stosowanych metod, albo też narażać swą ojczyznę na beznadziejną wojnę bez sojuszników przeciwko całej niemal Europie. Tertium non datur.

na. W r. 1929 obejmuje po nim tę kę.

Objęcie tej teki zaznaczyło się odrazu dość wyraźnym zwrotem w polityce zagranicznej Sowietów — na długo przedtem starannie zresztą przez zdymisjonowanego dzisiaj komisarza przygotowanym. Litwinow bowiem — ze względów przedewszystkiem taktycznych — odsuwa na drugi plan hasło rewolucji światowej, którem tak pochopnie szermowali jego poprzednicy. Już jako zastępca komisarza ludowego bierze udział w pracach rozbrojeniowych Ligi, styka się na gruncie genewskim z dyplomatami zagranicznymi, rozmawia z dziennikarzami, bywa, przyjmując, udziela się chętnie i dużo. Z tego też czasu pamiętamy go wszyscy doskonale właśnie z Genewy. Pamiętamy także dobrze jego mowy, wygłaszane twardą, ale poprawną angielszczyzną, jego wyjątkową uprzejmość i „przystępność“.

Komisarz Litwinow — tak się przynajmniej wydawało — za cel swej działalności postawił sobie wciągnięcie nanowo Rosji do cernu państw europejskich. Jego dziełem był pakt sowiecko - francuski i sowiecko - czeski, jego wreszcie dziełem był i udział Rosji najpierw w konferencji rozbrojeniowej, a potem w Lidze Narodów, — co zresztą w dużej mierze przyczyniło się do tego powołnego, a niesławnego konania instytucji genewskiej, którego obecnie jesteśmy świadkami.

Te starania komisarza Litwinowa zdawały się przez pewien czas wydawać owoce. Wpływ Rosji na sprawy polityczne wzrósł się wydatnie i równolegle wzrastało też znaczenie Litwinowa.

Ta prosta linja załamała się jednak dość szybko. Rozwój stosunków na Dalekim wschodzie do tego stopnia zajął uwagę Rosji, iż zmuszona została do powolnego wycofywania się ze spraw europejskich. Kryzys wrześniowy z zeszłego roku objawił jej zupełną niemoc.

Już wtedy mówili się dużo o zachwianiu pozycji Litwinowa.

Przypomniano sobie wówczas w Rosji różne jego grzechy: i zniechęcałość i nieproletarski tryb życia. I zbyt częste wyjazdy zagranicę. I nawet żonę Angielkę, zbyt wyraźnie i zbyt jaskrawo zachowaniem i wychowaniem odbijającą od otoczenia.

Litwinow umiał jednak mimo to utrzymać się na swym stanowisku. W imię utrzymania task dyktatora Rosji wyrzekł się nawet na pewien czas żony, zesłanej na jaski półwygnanie. Zdradził bez skrupułu swych b. towarzyszy. Przez cały okres ostatni usuwał się jakby umyślnie w cień, jakby czekając odpowiedniej okazji do wystąpienia, jakby ostrożnie badając grunt, studiując sytuację.

Cała ta skomplikowana gra — której szczegóły są zresztą nieznanne — zakończyła się najwidoczniej porażką komisarza do spraw zagranicznych: ustąpił w chwili, kiedy dopływać się zdawało do upragnionego portu układu z Wielką Brytanią. Dymisja ta przysła zresztą niespodziewanie: jeszcze dzisiaj rano pojawiły się pogłoski, iż komisarz Litwinow jedzie osobicie do Londynu, aby finalizować układ z Anglią...

N.

Nowy „Eteryczny“ Puder do Twarzy



Zadziwiający, nowy pomysł w dziedzinie pudrów do twarzy. Puder spreprowany według najnowszego systemu, cieńszy i lżejszy niż wszystkie dotychczasowe. Puder ten jest zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Sprawia to nietylko, że Puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przez naturalnego tłuszczu skóry. Chroni skórę przed zbyt wczesnym wysuszeniem i zmarszczkami. Wypróbuje znakomity Puder Tokalon na Plance Kremowej, spreprowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Przekonasz się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.

Na dziesięć kobiet — dziewięć stosuje niewiastliwy odcień pudru. Nadaje to brzydkim, twardym wyglądem „maquillage“u. Jedyny sposób zniezczerzenia odpowiedzialnie dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru Pudru, na drugiej zaś innego.

WAŻNE: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w dwóch rozmiarach, po cenie: zł. 1.40 i 2.50. Prosimy sprawdzić nazwę Tokalon na każdym pudełku.

Dziś król Anglii odjeżdża do Kanady

LONDYN. PAT. Dziś z Portsmouth, na pokładzie transatlantyku „Empress of Australia“ odjedzie angielska para królewska do Kanady. Świta królewska składać się będzie z 30 osób. W podróży przez Atlantyk „Empress of Australia“ eskortować będzie pancernik „Repulse“. Wśród osób, towarzyszących parze królewskiej znajdzie się jeden angielski i jeden kanadyjski specjalny sprawozdawca prasowy oraz jeden fotograf.

LONDYN. PAT. Król Jerzy mianował radę stanu, która pełnić będzie funkcje królewskie w czasie nieobecności króla. Do rady wchodzi: królowa Matka, ks. Gloucester, ks. Kentu, księżna Aleksandra i księżka Connaught.

Polska prowadzi 2:0 z Holandją

Szczegóły pierwszego dnia zawodów

W piątek rozpoczął się w Warszawie na korcie Legji mecz tenisowy o puchar Davisa między Polską a Holandją. Pierwszy dzień zakończył się pełnym sukcesem Polski, która wygrała oba spotkania i prowadzi 2:0. Baworowski pokonał Van Svola 9:7, 6:3, 6:0, a Tłoczyński wygrał z Hughaniem 6:0, 6:2, 6:1.

Obaj Polacy mieli zdecydowaną przewagę nad Holendrami, szczególnie jaskrawa była przewaga Tłoczyńskiego, który wygrał swoje spotkanie w przeciągu 45 minut.

Dziś w sobotę o godz. 15-ej odbędzie się gra podwójna. Ze strony polskiej walczyć będzie para Hłbda - Spychał. Holendrzy wystawiają Hughana i Van Svola.

Nasza ekipa na trzecim miejscu w konkursie o puchar narodów

Mussolini i członkowie rządu przyglądali się zawodom

RZYM. PAT. W piątek odbył się w Rzymie na międzynarodowych zawodach konnych najważniejszy konkurs zespołowy o złoty puchar Mussoliniego (puchar narodów). Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie. Na trybunie honorowej zajęli miejsca członkowie rządu włoskiego z Mussolinim na czele. Startowało ogółem osiem reprezentacji narodowych, przyczem każda ekipa wystawiła czterech jeźdźców i czterech konie.

Zwycięstwo i puchar Mussoliniego zdobyła reprezentacja włoska, która otrzymała ogółem 20 punktów karnych. Niemcy zajęły drugie miejsce — 28 punktów karnych. Polska sklasyfikowała się na trzecim miejscu — 40 punktów karnych. 4) Rumunia — 69½ pkt., 5) Belgja 75 pkt. 6) Turcja — 80 pkt. 7) Anglja — 84½ punktów, 8) Portugajja — 91 pkt.

Indywidualnie nagrodę min. Ciano zdobył Niemiec Weidemann.

Nieprzerwana fala ofiar na Obronę Narodową

W Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym S. A., Wilno, Mickiewicza 8, następujące osoby i firmy zasubskrybowały 5% P. O. P., 3% Bony oraz wpłaciły na F. O. N. w dn. 3 i 4 maja 1939 r.: — Pracownicy Nowo - Wileńskiej F-ki Drożdży: Kowalski Tomasz — P. O. P. 100 zł.; Afanasjew Borys — P.O.P. 600 zł.; Rozenkrac Emil — P. O. P. 100 zł.; dyr. Kowalew Eugenjusz — POP 500 zł.; Afanasjew Jerzy — POP 500 zł.; Łoboziew Anatol — POP 100 zł.; Pruba Klemens — POP 1000 zł.; Wemmer Stanisław — bon 20 zł.; Malinowski Teofil — bon 40 zł.; Witke Edgar — bon 20 zł.; Białogórow Mikołaj — bon 20 zł.; Rynkiewicz Aleksander — bon 20 zł.; Rudko Stanisław — bon 20 zł.; Jackiewiczowa Aleksandra — 20 zł.; Stalnikiewicz Michał — bon 20 zł.; Streluk Jadwiga — bon 20 zł.; Sosnowski Kazimierz — bon 20 zł.; Karłowicz Wiktor — bon 20 zł.; Zygmuntowicz Czesław — bon 20 zł.; Łuksza Jan — bon 20 zł.; Gryszkiewicz Adam — bon 20 zł.; Dunowski Antoni — bon 20 zł.; Korsak Sergiusz — bon 20 zł.; Suchodolski Ignacy — bon 20 zł.; Ignatowicz Mikołaj — bon 20 zł.; Mazurkiewicz Bronisław — bon 20 zł.; Mackiewicz Antoni — bon 20 zł.; Mazurkiewicz Władysław — bon 20 zł.; Metto Olga — bon 20 zł.; Krzywicka Janina — bon 20 zł.; Wołgiewicz Anna — bon 20 zł.; Szyszko Helena — bon 20 zł.; Szadzianis Helena — bon 20 zł.; Taziesiel Bronisława — bon 20 zł.; Suchodolski Feliks — bon 20 zł.; Spi-

rański Bazyli — bon 20 zł.; Polowski Wiktor — bon 20 zł.; Wępkowski Antoni — bon 20 zł.; Kamiński Józef — bon 20 zł.; Andrzejewski Franciszek — bon 20 zł.; Jakowlew Aleksander — bon 20 zł.; Sokolowicz Piotr — bon 20 zł.; Szyszko Waclaw — bon 20 zł.; Pracownicy Zakładu A. Mozer i S-wie: Grochal Jan — bon 60 zł.; Torwid August — POP 600 zł.; Dylis Eugenjusz — P.O.P. 100 zł.; Syrojć Felician — bon 20 zł.; Malyszkiewicz Natan — P. O. P. 100 zł.; Kozłowski Eugenjusz — bon 40 zł.; Silwoński Piotr — P.O.P. 100 zł.; Leszczykówna Stefanja — bon 20 zł.; Sazonowicz Mikołaj — bon 20 zł.; Westberg Mikołaj — bon 40 zł.; Miszkinis Bronisław — bon 40 zł.; Huszczo Mamert — bon 40 zł.; Jusiariec Konstanty — bon 40 zł.; Rzewski Włodzimierz — bon 40 zł.; Stapowicz Robert — bon 20 zł.; Kapusta Władysław — bon 20 zł.; Stankiewicz Władysław — bon 20 zł.; Silwoński Józef — bon 40 zł.; Marcinkiewicz Bronisław — bon 20 zł.; Szakalis Juljan — bon 40 zł.; Szczepny Jan — bon 20 zł.; Kondratowicz Bolesław — bon 20 zł.; Bulewicz Jan — bon 20 zł.; Wojniusz Karol — bon 20 zł.; Wierciński Witold — bon 20 zł.; Lisowska Helena — bon 20 zł.; Minkiewicz Stanisław — bon 20 zł.; Kwapin Witold — bon 20 zł.; Wróblewski Władysław — bon 20 zł.; Grymowicz Stanisław — bon 20 zł.; Saul Jan — bon 20 zł.; Makowski Witold — bon 20 zł.; Szakalis Stanisław — bon 40 zł.; Sienkiewicz Kazimierz — bon 20 zł.; Targoński Władysław — bon 20 zł.; Pieciukonis Józef — bon 20 zł.; Bohdanienko Sergiusz bon 20 zł.; Korsak Władysław — bon 20 zł.; Pantuszkien Sergiusz — bon 20 zł.; Jakierowicz Jan — bon 20 zł.; Jacyno Piotr — bon 20 zł.; Synnicki Stanisław — bon 20 zł.; Miężyński Piotr — bon 20 zł.; Aleksandrowicz Jan — bon 20 zł.; Mieczkowski Józef — bon 20 zł.; Swigliński Karol — bon 20 zł.; Borodko Syłwan — bon 20 zł.; Rublicki Józef — bon 20 zł.; Polowski Józef bon 20 zł.; Gieglis Władysław — bon 20 zł.; Wolkowsky Kasper — bon 20 zł.; Saul Mieczysław — bon 20 zł.; Zaleski Szymon — bon 40 zł.; Mackiewicz Kazimierz — bon 20 zł.; Ilkiewicz Antoni — bon 20 zł.; Dariuszkiewicz Bronisław — bon 20 zł.; Bujal August — bon 40 zł.; Drozd Juljan — bon 20 zł.; Sokolowski Wiktor — bon 20 zł.; Księgarnia i Skład Nut J. Zawadzki — P. O. P. 500 zł. i pracownicy; Masejć Piotr — P.O.P. 100 zł.; Jeszczeninówna Bronisława — POP 100 zł.; Żelgowski Leonard — bon 20 zł.; Jabłońska Zofia — bon 20 zł.; Łopuszkówna Ludwika — bon 20 zł.; Kula Jerzy — Jan — bon 40 zł.; Sawicz - Zabłocka Emilia — P. O. P. 100 zł., bon 20 zł.; Lewin Lejba — bon 20 zł.; Paszkiewicz M. — bon 20 zł.; Rucka Jadwiga bon 60 zł.; Głownicka Zofia — bon 20 zł.; Zylinski Włodzimierz — bon 20 zł.; Kundo Władysław — bon 20 zł.; Gurwicz Szefta — P. O. P. 500 zł.; Kurycki Benjamin — POP 100 zł., bon 40 zł.; Szukstulski Hirsz — bon 40 zł.; Bukowski Stanisław — bon 20 zł.; Boratynski Władysław — POP 200 zł.; Dr. Sumorok Marjan — POP 100 zł.; Ks. prałat Hanusewicz Jan — P. O. P. 200 zł.; Dr. Jakowski Stanisław — P. O. P. 200 zł.; Pugacz Grzegorz — bon 20 zł.; B. Kwarcia i Ch. Pupiski — P. O. P. 1.500 zł.; „Wirtimb” Sp. z o. o. — P. O. P. 3.000 zł.; Brodzki Leon — POP 100 zł., bon 60 zł.; Gabszewicz Józef — bon 20 zł.; Halutowa Janita — bon 20 zł.; Apteka Ostrobramska — POP 500 zł.; Dobrowolski Stanisław — POP 500 zł.; Traczewski Cezar — POP 500 zł.; bon 40 zł.; Kukowski Teodor — bon 20 zł.; Markuszewski Zygmunt — bon 40 zł.; Światopełk - Mirska Helena — bon 20 zł.; Piotrowski Waclaw 20 zł.; Matyjowicz Aleksander — bon 20 zł.; Wajnszejn Hirsz — POP 100 zł.; Zakłady Przemysłowe „Olechowo” — P. O. P. 1.500 zł.; Matuszewicz Ludwik — bon 40 zł.; Sitarz Antoni — bon 20 zł.; Sitarz Józef — bon 20 zł.; Borkiewicz Marja — bon 20 zł.; Cymber Abram — POP 100 zł., bon 20 zł.; Gruzek Roman — POP 500 zł.; Krako Włodzimierz — bon 20 zł.; Pieczul Stanisław — bon 20 zł.; Wróblewska Ewelina — bon 20 zł.; Sieriebrenkow Konst. — bon 20 zł.; Guduniec Piotr — bon 20 zł.; Dr. Libo Aleksander — POP 500 zł.; FON 200 zł.; B. Milewicz — ofiar. na FON 40 zł.; Boszkowicz T. — bon 40 zł.; Wróblewski Władysław — bon 80 zł.; Możejko Eleonora — POP 100 zł.; Kaszewski Leon — bon 40 zł.; Kaszewska Wanda — bon 20 zł.; Grabowska Franciszka — bon 20 zł.; Tichonowicz Zacharjasz i Mikołaj — bon 20 zł.; Horys Józef — POP 100 zł.; Firma Prużan — POP 1.000 zł.; Lejmenzo i Rachela — bon 20 zł.; Szembal Izak — bon 60 zł.; Różański Mołot — POP 100 zł.; Rabinowicz — bon 20 zł.;

Linów Włodzimierz — bon 20 zł.; — Klikowiczówna Eugenia 20 zł.; Zusanowa Róża — bon 20 zł.; Sokolowski Władysław — POP 100 zł.; Szelubski Izrael POP 300 zł. Piłsudska Łucja — POP 100 zł.; Wileński Bank Złemski dodatkowo do już zasubskrybowanych zł. 50.000 — P. O. P. 25.000 zł.; Narbut Władysław właśc. Apteki i Składu Aptecznego — POP 900 zł.; Slotwiński Mirosław — POP 1.500 zł.; Jacyno Kazimierz — POP 300 zł.; Chmarzyna Marja — POP 600 zł.; Fundacja im. St. i J. Montwiłłow — POP 600 zł.; M. Wulfir i S-ka — POP 1000 zł.; J. i M. Wulfir — POP 500 zł.; Ambrożukowa Kazim. — bon 40 zł.; Opieka nad mieniem zmarł. M. Riza Tarnawiot — POP 100 zł., bon 40 zł.; Możejko Katarzyna — bon 20 zł.; Jachowiczówna Anastazja — bon 20 zł.; Możejko Teodor — bon 40 zł.; Pac - Pomarańska Ludwika — P.O.P. 100 zł., bon 60 zł. — Razem na P.O.P. 46.200 zł., na bony 3.620 zł., na F.O.N 200 zł.

W Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym S. A., Wilno, Mickiewicza 8, wpłacono na FON w dniach 3 i 4 maja 1939 r.: — Emilia Sawicz - Zabłocka — zł. 23; Dr. Marjan Sumorok za spadkobierców d-ra Juljana Sumoroka zł. 40; Ks. prał. Jan Hanusowicz zł. 50; Michał Banel 1 obl. 6% Poż. Narod. — zł. 100; Możejko Eleonora 1 obl. 6% Poż. Narod. zł. 50; Owsiej Zalkindson 1 obl. 6% Poż. Narod. zł. 50; Janina Joanna Zawiszanki 1 obl. 4 1/2% Prem. Poż. Dolarowej dol. 5; Opieka nad mieniem zmarł. Mikołaja Ryza - Tarnawiota — zł. 47; Janina Margaryta Umiaszowska — 12 obl. 6% Pożyczki Narodowej — zł. 12.000 i w dniu 5 maja 1939 roku: — Ks. Jan Adamowicz — zł. 50; Fitiņa Aleksiejewa — zł. 6; Jacuniewicz Kandyba — zł. 5; Gdalewska Weronika — zł. 5.

WILNO. W dniu 29 kwietnia rb. złożono na ręce wojewody wileńskiego następujące ofiary na FON:
Zofia Lubniewska — 2 obrączki złote, bezimiennie — 6 łyżeczek sr. i 1 obrączka złota, Ks. Jan Uszyło — 100 zł, S. P. — 73 monety miedziane i 44 mon. sr., Michał Rodziewicz — 12 gramów starych piór złotych, 2 złote obrączki, 1 pierścionek złoty, 2 sr. spinki, 9 mon. sr., 15 mon. miedzianych i 300 zł. Trofim Mark — 22 monety sr., Wiktorja Rusiecka — 10 monet sr., Konrad Górski — prof. U. S. B. — 1 pierścionek złoty z szafirem, 2 spinki złote do krawatu, Anastazja Śnieżko — 5 zł, J. Makowiecki — 50 monet sr. i 15 monet miedzianych, Jan Burkowski — 5 zł, Zw. Żydowskich Inwalidów, Wdów, Sierot Wojennych na m. Wilno — 100 zł, Zw. Inż. Żydów w Wilnie — obl. Poż. Narod. na 50 zł, Izak Rubin-sztein — 3 ruble sr., Personal administracyjny i roboczarze f-ki Dykt w Wilnie — 1027,55 zł, Kazimiera Bułakowa — 10 zł, I. I. E. — 5 rubli w złocie, świetlica przy prywatnej szkole Polskiej Macierzy Szkolnej w Trybańcach — 15 zł, bezimiennie — 46 mon. sr., 1 papierosnica sr., pudełko od zapalek sr., kluczyk sr. pozłacany, medal sr., brelok sr., order złoty, łańcuszek złoty z minjaturkami, 4 oznaki sr., 4 spinki złote i 1 żeton sr., Pracownicy T-wa Lniarskiego w Wilnie i Lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej w N. Wilejce — 2 oblig. Poż. Narod. na 150 zł, Alicja Nebelska — 2 kieliszki i kółko do serwetek sr. i 46 monet miedzianych, Dr. Feliks Wrześniowski — papierosnica sr., 25 monet sr. i 2 monety miedziane, NN. — Poż. Narod. na 100 zł i 4 monety sr., bezimiennie — 1 obrączka złota, Celina Mosiewiczowa — 1 medaljon i 3 pierścionki, Bolesław Łojko — łańcuszek sr., 14 monet miedzianych i 4 monety sr., Aleksander Kunawicz, nauczyciel w Ponarze Wielkiej, gm. Krewskiej — 2 oblig. Poż. Inwestyc. na 200 zł, Gał Ciwczynska — 226 monet sr., Aurelja Minczewska — 5 garnków miedz., 8 rondli miedz., 1 patelnia miedz. i 1 pokrywa miedz., Konstancja Mackiewiczowa — 1 wanna miedz., Gonstanty Gadymin — 3 klg. mosiądzu, Stanisława Honesti — 2 lichtarze miedziane, Konstanty Polujanski — 3 klg. 30 dek. monet sr. i miedzianych.
Janeczka Dyzbardzisówna — 5 zł, Stanisław Dyzbardzis — 25 zł, Józef Miedziunas — 50 zł i 2 ruble sr., rosyjskie, Wolfson Chaim — 10 zł, Helena Strawińska — 5 monet sr., Karol Wyrywicz - Wichrowski — papierosnica sr., Klara Zatorska — 40 monet różnych sr., Konstanty Dragun — 3 łyżek sr. polananych, Mieczysław wersocki — 1 papierosnica sr. i 6 monet sr., Jadwiga Kretowicz Piotro-wiczowa — 13 monet sr. i 2 obrączki

W terenie i na torach

Wycieczka do Grzegorzewa

Klub Motocyklowy Z. S. podaje do wiadomości wszystkich motocyklistów zrzeszonych i niezrzeszonych, że w dniu 7 maja r.b. organizuje wycieczkę turystyczno-krajoznawczą do Fabryki Dykty „Grzegorzewo”.
Chcąc udostępnić szerszym rzeszom sympatyków sportu motorowego, wzięciu udziału w tej wycieczce, przygotował autobus.
Zapisy i przedsprzedaż biletów w cenie zł. 2.50 przymuje „Orbis” od dnia 4 maja r.b.
Zbiórka w dniu 7 maja godz. 9 rano na placu Katedralnym.

Prezes Iwańkiewicz Jan, Sekretarz Krzanowski Hipolit, Zarwin Mikołaj, Kapitan Sportowy Znajdźtowski Michał.
Nowy Zarząd Klubu, mając na względzie potrzebę motoryzacji kraju dąży do spopularyzowania tego sportu i dlatego w sezonie urzędza szereg rajdów z nagrodami oraz dalsze i bliższe wycieczki towarzyskie. Dąży do zrzeszenia jaknajwiększej ilości motorzystów i dlatego wyznaczył składeki minimalne — miesięcznie 1 zł., dla młodzieży — 50 gr. Za taką małą opłatę członkowie otrzymują bezpłatnie miesięcznik Motocyklisty, zniżki na przewóz motocykli i szereg innych ulg.
Przewidziana jest wycieczka do Łotwy. Klub upoważniony jest do wydawania Państwowej Ocznaki Motorowej. Klub posiada własny lokal zaopatrzoney w gry rozrywkowe i lekturę.

NOWY ZARZĄD KLUBU MOTOCYKLISTÓW

Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego w Wilnie na walnym zebraniu w dniu 16.IV.39 r. obrął nowy zarząd w składzie:
Prezes klubu ob. Jasiński Marjan Naczelnik Wydziału Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, Vice-

Prezes Iwańkiewicz Jan, Sekretarz Krzanowski Hipolit, Zarwin Mikołaj, Kapitan Sportowy Znajdźtowski Michał.
Nowy Zarząd Klubu, mając na względzie potrzebę motoryzacji kraju dąży do spopularyzowania tego sportu i dlatego w sezonie urzędza szereg rajdów z nagrodami oraz dalsze i bliższe wycieczki towarzyskie. Dąży do zrzeszenia jaknajwiększej ilości motorzystów i dlatego wyznaczył składeki minimalne — miesięcznie 1 zł., dla młodzieży — 50 gr. Za taką małą opłatę członkowie otrzymują bezpłatnie miesięcznik Motocyklisty, zniżki na przewóz motocykli i szereg innych ulg.
Przewidziana jest wycieczka do Łotwy. Klub upoważniony jest do wydawania Państwowej Ocznaki Motorowej. Klub posiada własny lokal zaopatrzoney w gry rozrywkowe i lekturę.

Losowanie gier w meczu o puchar Davisa Polska—Holandia

We czwartek w godzinach porannych odbyło się w hotelu „Bristol” losowanie spotkań w meczu tenisowym o puchar Davisa Polska — Holandia. Mecz ten jak wiadomo rozegrany zostanie w nadchodzącą piątek, sobotę i niedzielę na kortach Legii.

Sobota: gra podwójna (składy jeszcze nieznane).
Niedziela: — van Svol — Tłoczyński, HUGHAN — BAWOROWSKI.
Na prośbę kierownictwa drużyny holenderskiej początek zawodów w piątek 1 w niedzielę o godz. 14.30, w sobotę o godz. 15. W wypadku, gdyby spotkania nie zostały rozegrane do godziny 18.30 gra zostanie przerwana i dokonana następnego dnia. Spotkania mogą być przedłużane poza godz. 18.30 jedynie za zgodą kapitanów obu drużyn.

Przed rozpoczęciem losowania kapitanowie drużyn holenderskiej i polskiej zgłosili do zawodów następujące składy:
Holandia: van Svol i HUGHAN (gry pojedyncze).
Polska: — BAWOROWSKI — Tłoczyński (gry pojedyncze).
Zestawienie par do gry podwójnej ujednolone zostanie przez kapitanów drużyn po rozegraniu spotkań pierwsze go dnia.
Losowanie spotkań dało wyniki następujące:
Piątek — van Svol — BAWOROWSKI, HUGHAN — Tłoczyński.

W sobotę po zakończeniu gry podwójnej rozegrany zostanie mecz pokazowy pomiędzy rezerwowym tenisistą holenderskim a jednym z Polaków — Tłoczyńskim lub Spychałą.
Zmiana piłek następować będzie po 7 meczach. W sobotę i niedzielę sędzią je p. Bloombliet.

Włochy przed meczem z Monaco o puchar Davisa

RZYM. W dniach od 12 — 14 b. m. w Neapolu odbędzie się mecz tenisowy o puchar Davisa w 2-iej rundzie Włochy — Monaco.

Reprezentacja Włoch wystąpi w spotkaniu tem w następującym składzie: Canepeli i Stefani w grach pojedynczych oraz Cucelli — Vido w grze podwójnej.

Jugosławia przed meczem piłkarskim z Rumunją

BIAŁOGRÓD. W niedzielę nadchodzącą rozegrany zostanie w Bukareszcie między państwowy mecz piłkarski Jugosławia — Rumunia. W skład reprezentacji

jugosłowiańskiej wejdą: Glaser, Milutin — Matesicz I, Manola — Pszega — Lechner, Sipos — Vujadinowicz — Leśnik — Matesicz II i Kokotowicz.

Piłkarze Kispeszt pokonali reprezent. Rumunii

BUKARESZT. W Bukareszcie rozegrany został treningowy mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją Rumunii, a zespołem budapeszteńskiego Kispeszt.
Zwyciężyła drużyna węgierska w stosunku 1:0. Spotkanie powyższe stanowiło etap przygotowawczy dla reprezentacji Rumunii przed między państwowym spotkaniem z Jugosławią.

Preraktacje PZPN z estońskim związkiem piłkarskim doprowadziły do ustalenia terminu spotkania Estonia — Polska. Mecz odbędzie się 26 września w Tallinie.
Przypominamy, że nasza reprezentacja piłkarska rozegra w dniu 24 września mecz z Finlandją w Helsinkach, skąd bezpośrednio uda się do Tallina na mecz Polska — Estonia.

Mecz piłkarski Polska—Estonja w Tallinie

złote, T-wo Kursów Technicznych — 2 oblig. Poż. Narod. na 100 zł, Marja Szymańska — 1 klg. monet miedzianych, Weronika Majewska — 1 rondel miedziany, 2 kulceci oliwiane, 1 łyżeczka sr., 2 mon. sr., 1 popielniczka i 24 mon. miedzianych, Eugenja Jasińska — rondel miedz., Marja Ulanowska — moździerz i 2 tłuczki mosiężne, Marja Marciniak — 16 klg. miedz., oliwii i mosiądzu, urzędniczka Banku Rolnego — rondel i na

krywka miedziana, Stanisław Junasz kiewicz — 4 i pół klg oliwii, Zenona Butkiewiczowa — samowar miedz., rondel miedz. i łyżka wazowa.
Firma, dyrekcja oraz pracownicy umysłowi i fizyczni Fabryki Czekolady, Franciszek Fuchs i Synowie w Warszawie zadeklarowali na Pożyczkę Obrony Przemysłowiczej kwotę zł 56.000.

JUBILEUSZ 10-CIA W.O.Z.P.R.

W tym roku przypada jubileusz 10-lecia istnienia Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej. Program obchodu przewiduje zawody o mistrzostwo Polski na w szczyptorniaku w dniu 2, 3 i 4 czerwca. Otwarcie mistrzostw poprzedzi mecz piłki koszykowej pomiędzy repr. Wilna i Polski. Prezsem Okręgu Wileńskiego od wielu lat jest p. Romuald Holownia. (h)

TRÓJBOJ MŁODZIKÓW

13 b. m. w sali Osrodka W. F. przy ul. Ludw. Wileńskiej 4 odbędzie się turniej młodzików w grach sportowych p.t. trójboju. Przewidziane w programie: piłkę siatkową, piłkę, trójkami, oraz piłkę koszykową. Udział mają prawo wziąć zawodnicy do 17 roku życia. Udział biorą wszystkie kluby wileńskie. (h)

MISTRZOSTWA PAŃ W SZCZYPTORNIAKU

13 b.m. odbędzie się mistrzostwa Wilna pań w szczyptorniaku. Udział biorą: AZS, WKS, KPW i inne zespoły. Zwycięska drużyna otrzyma puchar przechodni ośrodka W. F. (h)

U nas i gdzie indziej

W dniu 19 bm. rano razem z naszą reprezentacją w koszykówce męskiej na mistrzostwa Europy wyjedzie do Kowna reprezentacja Warszawy w koszykówce kobiecej.
Reprezentacja stołicy rozegra w dniu 21 bm., w ramach uroczystego otwarcia mistrzostwa Europy w koszykówce męskiej, spotkanie z reprezentacją Kowna.

LONDYN. W dniach od 11 — 13 bm. w Brighton rozegrany zostanie mecz tenisowy w 2-iej rundzie o puchar Davisa pomiędzy reprezentacjami Anglii i Nowej Zelandji.
Anglie reprezentować będą: Hare, Shaffi, Shayes i Wilde

NOWY JORK. We środę odbyły się w Filadelfji zawody lekkoatletyczne, na których uzyskała następujące oiekawosze wyniki:

- Wdał — Brown 756 cm.
- Dysk — Faymonville 43,78 m.
- Kula — Watson 15,98 m.
- 880 y. — Woodruff 1:51,2 min.
- 120 y. — plotki — Wolcott 14,5 sek.

LONDYN. W Londynie zmarł w wieku lat 66 Charles Dickson, w swoim czasie jeden z najlepszych tenisistów angielskich, wielokrotny reprezentant Anglii w meczach o puchar Davisa.

LONDYN. W dniu 9 maja rozpocznie się w Londynie trzydniowy między państwowy mecz Anglia — Szwecja w pięcioboju nowoczesnym.

Szwecja wystąpi w składzie: Wiliam Grut, Clacs Egnel, Bror Folcker lub Stig Keylinstierna. Kapitanem drużyny będzie kpt. Thofeldt.

ATENY. Grecja zamierza wziąć liczniejszy, niż kiedykolwiek, udział w igrzyskach olimpijskich w Helsinkach w 1940 r. Na przygotowania olimpijskie otrzymał sport grecki od rządu emię 2,5 milj. drahm.
Dalsze 5 milj. drahm wwas, gnowane będą wkrótce na budowę terenów sportowych.

DOKOLA ITALJI

RZYM. W trzecim etapie kolarskiego biegu dokoła Włoch na trasie Genua — Piza, dystans 187 km. zwyciężył Cinelli. W czwartym etapie na trasie Piza — Grosseto, dystans 150 km., zwyciężył Sapometti. W łącznej klasyfikacji pięć etapów prowadzi Cinelli, przed Vicinim. Słynny kolarz włoski Bartali sklasyfikowany jest na 7-mem miejscu.

SCHMELLING — HEUSER

BERLIN. W dniu 2 lipca w Sztutgardzie rozegrany zostanie mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze ciężkiej pomiędzy Maxem Schmellingiem a Adolfem Heuserem.

Programy radiowe WARSZAWA

Sobota, 6 maja 1939 roku
6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dzieńnik poranny. 7.15—7.30 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Muzyka. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Pieśni. 17.00 Transm. nabożeństwa majowego z kapł. Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 „Białystok podbija Chiny i Kolumbię” — pog. 18.10 Muzyka lekka. 18.30 Audycja dla Polaków z granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. e. koncertu rozrywkowego. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Miłość cygańska” — oper. w 3 akt. 22.35 Przegład prasy. — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz.

WARSZAWA

Niedziela, dn. 7 maja 1939 r.
7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku. 10.50 Muzyka. 11.45 — Przegład wydawnictw kobiecych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegład kulturalny. 13.15 Muzyka obiedowa. 14.40 „Wszystkiego po trochu” — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Pieśni staro-hispańskie. — 16.55 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 17.30 Podwiewczorek przy mikrofonie. — 19.30 Transm. fragmentów meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia. 19.45 Symfonia. 20.15 Audycja informacyjna. 21.20 „Robotnicy polscy w holdzie Armiji” — reportaż. — 21.50 „Salatka majowa” — wesola audycja. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. — 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO

Sobota, 6 maja 1939 roku
6.56 Pieśń poranna. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 11.25 Muzyka z płyt. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających radia w szkole prowadzi Ciocia Hala. 13.20 — Słynni soliści. 13.50 „10 lat krótkofalarstwa wileńskiego” — pogadanka. 18.00 Białystok podbija Chiny i Kolumbię — pogadanka. 18.10 Sobótka speakera. — 20.00 „W wlejskich sadach” — pogadanka. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P. Sobota, 6 maja 1939 roku
6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program. 8.15 Koncert poranny. 11.25 — Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. — 18.00 Muzyka z płyt. 20.00 „Ochrona płatków” — pogadanka. 20.10 Wiadomości dla naszej wsi. 22.55 Rezerwa programowa. 23.05 Zakończenie programu.

Jak Wilno słuchało odpowiedzi danej Hitlerowi

Wczorajsza mowa min. Becka wzbudziła zarówno w całej Polsce (o czym piszemy na innym miejscu), jak też w Wilnie, ogromne zainteresowanie.

Znow podobnie, jak podczas demonstracji lotniczej na Porahan, miasto przybrało wygląd zgroma-dzonych nieznanym, wyjątkowo wy-llice opustoszały. Około godziny 11 rano widziało się tylko nielicznych, spóźnionych przechodni-ków, biegnących do radiopodbior-ników. Słuchano u siebie w domu, u znajomych, w kawiarniach, wszędzie, gdzie znajdował się apa-

rat. — Spieszono do megafonów ulicznych. Tu dopiero widziało się tłumy.

Autobusy kursowały puste. Ruch pojazdów ustał.

Dorożkarze złączyli z kozłów, szo-ferzy zostawiali taksówki grupując się w pobliżu publicznych megafonów. Na te chwile, ustała wszelka praca. Robotnicy, zachłapani wapnem, powaleni ziemią, kobiety, starsi panowie i dzieci, wszystko to stało w milczeniu i słuchało.

Był to mocny obraz powszechnego zainteresowania, powszechnej solidarności.

Już 4.220 tys. na Pożyczkę Lotniczą

WILNO. Komisarjat Wojewódzki Pożyczki Obrony Przeciwoświatowej komunikuje, że według otrzymanych danych w dniu 4 b.m. subskrybowano pożyczkę w m. Wilnie na zł. 153.660, w powiecie brasławskim zł. 30.420, w dziśnieńskim zł. 5.620, w mołodeckim zł. 29.560, w święciańskim zł. 17.140 i w wileńsko-trockim zł. 102.000, razem zł. 338.400.

Od początku akcji w Wileńszczyźnie subskrybowano pożyczkę na zł. 4.220.740.

Spółeczeństwo na Obronę Narodową

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOŻONO

GOTÓWKĄ:
Koto Ziemiaków powiatu wil. - trockiego, składa 220 zł. zebranych doraznie na posiedzeniu z dnia 4 maja r. b. na FON.

Magdalena Aleksandrowa em. nauczycielka z Bystrzycy koło Wilna 20 zł. i 3 ruble srebrem.

Koło Absolwentek przy szkole Nr. 42 z drobnych oszczędności 20 zł. na FON.

Dzieci szkoły powszechnej w Stosizkach na FON zł. 10.65.

Szkoła powszechna I klasa w Sałezach na FON 10 zł.

S. Parafjanowicz 10 zł.
A. Tarasiewicz 10 zł.

Wobec bezinteresownego wypożyczenia aparatów radiowych przez firmę „Cz. Dągys“ Mickiewicza 6 i „M. Girda“ Mickiewicza 7 dla wysłuchań przemówienia ministra Józefa Becka, zarząd i pracownicy Wil. Banku

Dar gimnazjum s. Nazaretanek dla utanów Zanle-meńskich

WILNO. W chwili, gdy całe społeczeństwo polskie składa dobrowolne ofiary na dozbrowienie Armji, gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie zakupiło za 600 złotych juk sanitarny (le-karskie wyposażenie chirurgiczne i le-cznicze wożone na koniu). Uroczyste wręczenie tego pięknego daru, odbę-dzie się na placu koszarowym utanów w dniu 7 bm. o godz. 12-ej. Uczennice Gimnazjum zrozumiały, iż powołaniem kobiety polskiej jest niesienie pomocy żołnierzowi, z czego wypłynęła i zosta-ła urzeczywistniona ich wzniosła myśl. Dar ten będzie bardzo drogim sercom, porlewał razem z nim jest gorąca mi-łość dziewcząt dla polskiego utana.

Spieszmy wszyscy w niedzielę do koszar przy rynku Kalwaryjskim, by wziąć udział w tej pięknej uroczysto-ści. Niech ten czyn patriotyczny Pol-skich Panienek znajdzie należyte i słusne uznanie w społeczeństwie.

DZIECI SZKOŁY 29 NA F. O. N.

WILNO. Dzieci i nauczyciele publ. szkoły powsz. Nr. 29 im. im. Gen. L. Żeligowskiego w Wilnie przekazały na zakup sprzętu wojennego przez dzieci szkół powszechnych m. Wilna kwotę 508 zł. 02 gr. oraz na ścigacz 30 zł.

Na wyróżnienie w ofiarności zasłu-gują uczniowie: Górowicz Telesfor, — uczeń klasy IV-a, który przekazał swe oszczędności w kwocie 20 zł. oraz Li-rowski Stanisław, — uczeń klasy III-a, który zaofiarował 12 zł. Zbiórka trwa nadal: zbieramy łom żelazny i szkło.

DZIECI WSI STAJKI UFUNDOWAŁY SZABLĘ DLA WOJSKA

WILEJKA. We wsi Stajki, gm. fi-lickiej, pow. wilejskiego działwa szkol-na w dniu 3-go maja przekazała wojsku szablę ufundowaną ze składek

Zamach samobójczy

WILNO. Wczoraj w nocy w mieszkaniu Pawłowskiego Józefa przy ul. Mostowej 3-a wystrzelał z rewolwe-ru odebrał sobie życie 28 letni Feliks Podhorski — urzędnik Państwowego Instytutu Różniczkowego zam. przy ul. J. Jasńskiego.

Samobójca pozostawił list do żo-

Ziemskiego składają na FON zł. 100.
Jadwiga Gasztowtowa zł. 20 na FON.

II kurs B państwowej średniej szkoły ogrodniczej składa sumę 23 zł. Inwalida Wawrzyniak Andrzej na FON — 10 zł.

Barbara Wolińska na FON 25 zł. Pracownicy majątku Małe Sołecz-niki Suchocka, Sieukiewiczówna, Stan-kiewiczówna Kuźnierczówna na FON 20 zł.

Edward Marcinkiewicz na FON — 8 zł.

Bartoszewicz Ludwika na FON 2 złote.

Dzieci Przedszkola C. Nowickiej w Wilnie na FON składają swe oszczędności w sumie 6 zł. 70 gr.

Zarząd Koła Prao. Skarb. w Oszmia-nie przesyła zł. 102, pobranych od kol. tut. Koła tytułem zadeklarowanej składki na rzecz FON.

Zamiast życzeń w dniu imienin dyrektora Jana Skawińskiego składa personel Państw. Gimnazjum Meehan. i Elektrycznego w Wilnie kwotę zł. 25 50 gr. na Fundusz Obrony Narodowej.

Zamiast kwiatów na grób koleżanki naszej Wandy Tumilowiczówny kl. III b. szk. powsz. Nr. 7 składa 6 zło-tych 50 gr.

OBLIGACJE:

Marja Ambraskiewiczówna jedną obligację 6 proc. pożyczki Narod. na sumę 100 zł. z kuponami od 1 lipca 1939 r.

Michał Świerżbiński dwie obligacje pożyczki konsolidacyjnej po 50 zł. każ-da z kuponami od 15 maja 1939 r.

Stefanija Prościewicz na LOPP 5 złotych.

ZŁOTO I SREBRO:

Shuzęca Marja dwie monety srebr-ne polskie.

Bezimiennie — jedna torebka srebr-na i dwa kółeczka srebrne do serwet.

Bezimiennie trzy medale ros. srebr-ne i jeden order ros. złoty.

Magdalena Aleksandrowa trzy srebr-ne ruble ros.

Sworabowicz Zofja 10 monet srebr-nych rosyjskich.

Stefanija Prościewicz: jedna łyż-ka srebrna stołowa, dwie łyżeczki herbatnie złamane srebrne, mały pierścionek srebrny i orzełek.

Szwestkowa Ludwika jedna papie-rośnica srebrna, srebrny kubek, azpil-ka złota.

Jaciewiczówna Emilja 48 monet sro-brnych rosyjskich.

Dzieci ze wsi Jaczany 19 monet srebrnych ros. i cztery kawałki tomu srebrnego.

Bezimiennie 44 monety ros. srebr-ne.

ny i do swego przyjaciela Pawłowskie-go. W listach tych jednak nie poda-ne zostały przyczyny tragicznego kro-ku.

Fakt, iż Podhorski pozostawił rów-nież testament, każe przypuszczać, iż z zamiarem samobójstwa nosił się da-wno. z A.

ZATWIERDZENIE LIST I KANDYDATÓW

do Rady Miejskiej m. Wilna

(kes) Wczoraj posiedzenie głównej komisji wyborczej na m. Wil-no powzięło decyzję co do list i kandydatów na radnych m. Wil-na. Obwieszczenia urzędowe o listach i kandydatach ukażą się na mieście już w najbliższym czasie. Według przepisów muszą się one ukazać do dnia 14 b.m. najpóźniej, t. zn. najpóźniej na tydzień przed dniem wyborów.

UNIEWAŻNIONE KANDYDATURY

W wyniku posiedzenia zostało unieważnionych kilka zgłoszonych kandydatur. Pośród unieważnionych znaleźli się: kandydat ozo-nowego Bloku Chrześcijańsko-Gospodarczego Grenhagen, dwaj kandydaci socjalistyczno - demo-kratycznej listy Lepieszko i Helena Hołowina, oraz dwóch żydów Ziw Abram i Klaczo Mendel.

Z listy Katolicko - Narodo-wego Komitetu Wyborczego unieważniono tylko jedną kandy-daturę, mianowicie p. Zdzisława Wolskiego w okr. XV (Zakretowa i Pohulanka).

Wszystkie zgłoszone listy ugrupowań zostały przez komisję zatwierdzone.

NUMERY LIST.

Dokładny wykaz numerów wed-lug okręgów podamy jutro. Nara-zie jest tylko rzeczą pewną, że Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy idzie pod różnymi nume-rami w różnych okręgach.

Jedynie ozon ma wszędzie „je-

dynkę“, socjaliści zaś „dwójkę“ (za wyjątkiem 16-go okręgu). Je-szcze raz podkreślamy, że niejed-nakowe numery Katolicko - Naro-dowego Komitetu Wyborczego zmuszają wyborców do specjalnej uwagi na akcję dywersyjną, jaka niewątpliwie na tem tle będzie prowadzona.

Z drugiej zaś strony fakt, że np. „jedynka“ jest wszędzie ozonowa, będzie od razu każdego ostrzegać przed głosowaniem na tę listę.

NASILENIE AGITACJI NA MIEŚCIE

Niewątpliwie agitacja przedwy-borcza w całym swem nasileniu rozpocznie się po 15 b.m. w ostat-nim tygodniu przed wyborami.

Narazie przejawy jej giną w krzyku dodatków nadzwyczajnych o wydarzeniach wewnętrznych. Zaczyna się jednak zwiększać ilość plakatów. Na najdalszych peryferiach miasta można do-strzec skromne i zwężłe plakaty Katolicko - Narodowego Komite-tu Wyborczego, wzywające na ze-brania przedwyborcze, które jutro odbędą się w różnych punktach miasta w liczbie dziewięciu. Tu i ówdzie widać afisze PPS, w dziel-nicy żydowskiej zaś żydowskie w dwóch językach. Tajemniczych plakatów żargonowych jednojęzy-cznych, w rodzaju tych, jakie w czasie wyborów sejmowych wzy-wały do głosowania na szefa OZN narazie nie widać.

Zato sam Ozon wykleja wleńkie plachty, oczekujące niebieskimi

literami dźwięcznych słówek na tematy, jak zwykle bardzo ogólnikowe.

OZON GWAŁCI PRZEPISY

Parę dni temu pisaliśmy o stu-sznem zarządzeniu Starostwa, za-kazującym naklejać na murach i ścianach domów afisze wyborcze i nakazującym właścicielom po-sesji usuwanie tych plakatów. Do zorczy, przynagleni przez właścicieli, codziennie zeskrobywali ściany.

Wyborczy afisz ozonu, z po-gwałceniem przepisów naklejony na murach urzędu wojewódzkie-go, został usunięty w sposób bar-dzo sprytny. Oto został zaklejony drugim wyborczym afiszem Ozonu. Prawdopodobnie w czasie, gdy policjant stojący na warcie był zajęty w innej stronie placu, złośliwi ozoniści spłatali przy-krego figla urzędowi wojewódz-kiemu.

Żart na stronę. Wartoby już skończyć z bezkarnym gwałceniem przepisów przez Ozon. Zrobiłoby to dobre wrażenie w spo-leczeństwie.

TRZY STOLKI „KUR. WILEŃSKIEGO“

„Kur. Wil.“ znany jest z polityki siedzenia na dwóch stolkach. Jest to taktyka do pewnego czasu wygodna. Ale w obecnych wy-borach „Kur. Wil.“ uznał, że jest to zamato. Dostawił trzeci stółek. Czy wiecie państwo, jakie listy „Kur. Wil.“ popiera? Ozon, Socja-listów i... Katolicko - Narodowy Komitet Wyborczy. Niby to tak, żeby wybierać kandydatów z róż-nych list, ale każdy od razu poz-na o co chodzi. O wprowadzenie jaknajwiększego zamętu i dezor-jentacji. Nie jesteśmy skłonni do przesadzania wpływu „Kur. wil.“ na „masy“ i dlatego nie przywią-zujemy zbytbytnego znaczenia do tej ekwilibrystyki.

Ale chcielibyśmy dać to jako przykład specyficznego stanowis-ka: mieć korzyści prorządowca i laury opozycjonisty. Widocznie ozonowi są potrzebni tacy zamę-cacze pojęć na czas wyborów.

CHOROBY KOBIECE.

Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa“, także w zakre-sie swej praktyki. Zapyt. wasz. lekarzy.

Premjery w kinach

„HELJOS“

„PRZESTĘPCA“

Jest to wprawdzie także film francuski, ale kryminalny. Scenariusz zupełnie przeciętnie kry-minalny, ale cały szereg objek-tów zawsze fotogenicznych, zwłasz-cza dla nas, jak pustynia Gobi, egzotyczny kraj, ruleta wśród przedziwnej tybetańskiej hołoty i przegrywanie stu tysięcy fran-ków przy użyciu windy, z piero-ższego piętra na dół — czynią go wcale ciekawym.

Z tragicznych wydarzeń w tym filmie wynika, że tubylcy w Tybecie nie nienawidzą białych z jakichś przyczyn raso-wych, lecz poprostu dlatego, że ci cywilizacja i budowa szos, do-rażnie psują interesy różnych po-ganiaczy karawan i wielbłądów.

Książkę Lee Lang, również oślawiony na Dalekim Wschod-zie, jak u nas grający go syn krainy Wschodzącego Słońca — SESSUE HAYAKAWA, jest ty-pem bogatego azjaty, znamlero-wanego cywilizacją europejską. Jeśli chodzi o tego japońskiego mistrza ekranu, to przy swoim wzroście i urodzie czyni on ra-czej wrażenie europejczyka, — ucharakteryzowanego na Japoń-czyka. Zagłoba powiedziałby o nim zapewne rubasznie, że „jego matka musiała się zapar-rzeć na jakiegoś europejczyka“. Stuprocentowo zawsze fotogeni-czna sala sądowa, wypełnia osta-tnią część obrazu.

Na dodatek rysunkówka we-dle bajki Andersena „Dziewczy-na z zapalkami“, banalizuje straszliwe bajkę, ale pełna koloro-wych efektów.

Z życia katolickiego

MISJE SW. W TRABACH

WILNO. W tych dniach w Trabach nastąpiło zakończenie misyj św., roz-poczętych w dniu 15 ub. mies. Były to pierwsze po trzynastu latach ćwicze-nia duchowe, zorganizowane dla ogółu wiernych. Obecne misje przeprowadził oo. Redemptoryści z Wilna. Udział w misjach wiernych był b. liczny. (r).

WYSTAWA PRASY W WILEJCE

Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Wilejce Powiatowej zorganizowało 3-dniową wystawę „dobrej książki i prasy“. Na wystawie zgromadzo-no wiele ciekawych eksponatów w postaci pism i książek katolickich. Salę, w któ-rej odbywała się wystawa, udekorowa-no portretami pisarzy katolickich, na czołowym miejscu umieszczono krzyż. Frekwencja zwiedzających przez wszystkie dni była b. liczna. (r).

KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW

W pałacu arcybiskupim przy ul. Magdaleny odbyła się pod przewod-nictwem J. E. ks. Arcybiskupa - Metro-polity Rumualda Jabrzykowskiego kon-ferencja księży dziekanów archidiecez-ji wileńskiej. Tematem obrad były sprawy duszpasterskie. (r)

ROZWOJ ORGANIZACJI AKCJI KATOLICKIEJ

W ostatnich czasach zostały zorga-nizowane nowe oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w następują-cych miejscowościach: w Idolicie, Bor-dzieniczach, Gudogaju, Holszanach, Smorgonach, Dziembrowie, Smielince, Baturynie i Święcianach. W oddziale święciańskim zorganizowane zostały tamtejsze Litwinki. (r).

DOROCZNE ZEBRANIE RADY ARCH. INSTYTUTU AKCJI KATOLICKIEJ

Dziś o godz. 19 wiecz. w sali przy ul. Zamkowej 6, odbędzie się dorocz-ne zebranie członków Rady Archidiecez-ji Instytutu Akcji Katolickiej dla wy-słuchania sprawozdania z działalności zeszo-rocznej i omówienia programu pracy na rok bieżący. (r).

Sprostowanie

We wspomnieniu pośmiertnym o ś. p. Józefie Sasinowiczu („Słowo“ z dnia 5-go maja) błędnie wydrukowa-no nazwisko dyrektora Głównego Urzę-du Miar. Powinno być: Dr. Inż. Zdzis-ław Rąsner a nie „Raucher“. Pozo-tem wskutek przedstawienia wierszy zniekształcony został sens pierwszego zdania przemówienia, które powinno mieć brzmienie następujące:

Przychodzę tutaj, aby w imieniu Wileńskiego Okręgu Adm. Miar, ś. p. Józef Sasinowicz osierocił po 18 latach pracy mądrą, wiernej, sumiennej i od-danej, w imieniu towarzyszy pracy, po całej Polsce rozsiąanych, pożegnać Go poraz ostatni i dać świadectwo prawdziwe, że spełnił uczciwie i hojnie On swój obowiązek względem Ojczyzny.

NOWY PREZES IZBY RZEMIEŚNICZEJ

WILNO Wobec zrzeczenia się, z powodu choroby przez p. posła Władysława Szumarskiego stanowiska prezesa Izby Rze-mieśniczej w Wilnie, Rada Izby w dniu 5 maja na nadzwyczaj-nem walnym zebraniu dokonała wyboru nowego prezesa Izby. Jednogłośnie został na to stano-wisko wybrany p. Bolesław Tarasewicz, mistrz szewski.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH

NOWOGRÓDEK. W końcu maja rb. przyjeżdża do Nowogródka wycieczka dziennikarzy z Francji, Anglii, Dan-ji, Belgji i Szwecji, która zwiedzi No-wogródzczyznę a zwłaszcza szlak mle-kiewiczowski, Lidę, Nowogródek, Nie-śwież i Baranowicze. Wycieczkę orga-nizuje Związek Dziennikarzy i Litera-tów z Warszawy.

Sprawa Trachtenbergów przed Sądem Apelacyjnym

WILNO W październiku ub. roku Sąd Okręgowy skazał wła-sciela składu futer w Wilnie Efroima Trachtenberga na grzy-wnę 5.000 zł., żonę jego Idę na 1.000 zł., Ludwika Rejdlę na 512 zł., Stanisławę Witkowską na 704 zł. Wymienieni kupując za pośrednictwem znanego Dłu-gacza domy, podawali w umo-wach rejentalnych grubo niższe (np. o 10.000 zł.) kwoty, jako ce-nę kupna, aby zapłacić Skarbo-wi Państwa mniejsze opłaty stemplowe.

Skazani odwołali się do wyż-szej instancji, lecz nie osiągnęli, gdyż Sąd Apelacyjny w dniu wczorajszym zatwierdził wyrok w całej rozciągłości.

Zebranie przedwyborcze Katolicko-Narodowego Komitetu

- 1) ul. Mostowa 1 — początek o g. 12.30; 2) ul. św. Anny 13 — sala Mi-sij Wewnętrznej — pocz. o godz. 12.45; 3) ul. Zawalna 30 (w podwórzu) — pocz. o godz. 16.30; 4) ul. Wjwulska, go 22 (sala parafjalna) pocz. o godz. 12.45; 5) ul. Subocz 85 — pocz. o g. 12.45; 6) ul. Antokolska 3—1 — sala parafjalna — pocz. o godz. 12.45. 7) ul. Legionowa 40 — pocz. o godz. 12.30; 8) ul. Miodowa 3 — pocz. o g. 13-ej; 9) ul. Pożarowa 3 — pocz. o godz. 13-ej.

Na wszystkich zebraniach przema-wiają kandydaci na radnych z poszcze-gólnych okręgów i inni.

Po premierze „Rejtana“

W dniu rocznicy Konstytucji 3 maja wystawił Teatr na Pohulance sztukę Kazimierza Brończyka p.t. „Rejtan“, która sta-ła się sukcesem tegorocznego sezonu, dzięki doskonałej grze aktorów oraz pięknej inscenizacji i starannej reżyserji dyr. L. Po-bóg - Kielanowskiego.



Nasz niedyskretny rysownik zdołał za kulisami uchwycić moment wzajemnych podziękowań dyr. L. Bobóg-Kielanowskie-go i autora Kazimierza Brończyka. (1.)

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

D z i ś

10-lecie pracy scenicznej JANINY KULCZYCKIEJ

„MIŁOŚĆ CYGAŃSKA“

(LEHARA)



zebranie dyskusyjne Wileńskiego Towarzystwa Doświadczonych Rolników, na którym zostanie wygłoszony referat prof. W. Lastowskiego p. t. „Zdrowotność ziemniaków i organizacja ich produkcji“ z koreferatem na powyższy temat inż. M. Wojciechowicza.

— **MALARSTWO ADAMA CHMIELEWSKIEGO** (Brata Alberta). Pod tym tytułem Dr. Jerzy Sienkiewicz — historyk sztuki wygłosi odczyt w sobotę dnia 6 bm. w sali Związku Literatów (Ostrobramska 9) ilustrowany przezrociami. Początek o godz. 20.15.

— **„INSTYTUT GERMANISTYKI“** Wielka 2, m. 1. Nowe grupy od 1. V. r. b. Oplata 4 zł. mies. 468

— **Wycieczka dla radjosluchaczy.** Uczestnicy niedzielnej wycieczki zwiedzą fabrykę tektury w Grzegorzewie. Zbiórka na Placu Katedralnym obok domu Bohdanowicza. Koszt przejazdu w obie strony zł. 2 gr. 50. Autobusy odjeżdżają o godz. 9-ej. Powrót około godz. 13-ej.

— **TEATR I MUZYKA**

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“** Dzisiejszy obchód X-lecia Janiny Kulczyckiej. Janina Kulczycka obchodzi dziś uroczystość dziesięciolecia swej pracy scenicznej. Odegrana będzie znaną operetkę Lehara „Cygańska miłość“ z Kulczycką w popisowej roli Zoriki. Poza Kulczycką w przedstawieniu biorą udział tacy artyści jak Kazimierz Dembowski, Marian Domosławski, W. Ryciter, A. Iżkowski, W. Szczawiński, oraz Barbara Halimirska. Sam obchód odbędzie się po drugim akcie. Reżyseruje K. Wyrwicz - Wichrowski. Balet z udziałem M. Martówny układu Ciesielskiego.

Publiczność gremjalnie wykupuje bilety, aby zadokumentować sympatie swą dla artystki, która większość lat pracy spędziła w Wilnie, dając mu najlepsze swe lata pracy i rozkwitu talentu.

— **TEATR MIEJSKI NO POHULAN-CE.** „Rejtan“ — na przesławieniu wieczornym! Dziś o godz. 20-ej „Rejtan“ z występem Zbyszka Sawana w roli króla Stanisława Augusta. Inscenizacja dyr. L. Pobóg - Kielanowskiego. — **Ilustracja muzyczna** — A. Zuliński. — **Udział biorą pp.:** W. Alexandrowicz, H. Łęcka, Z. Blichowicz, A. Czaplinski, W. Ięwicz, St. Jaszkiewicz, St. Kepka, W. Lason, A. Łodziński, Z. Nowosad, W. Surzyński (Rejtan), L. Tatarski, L. Wollejo, A. Zuliński. **Oprawa plastyczna** — Jan i Kamila Golusowie.

— **CO GRAJĄ W KINACH?**

CASINO: — „Dama na dwa tygodnie“

HELJOS: — „Miłość w kajdanach“

JURZENKA: — „Pieśniarz Warszawski“

LUX: — „Dzieje grzechu“

MARS: — „Turniej walk zapasniczych“

OGNISEKO: — „Pani Walewska“

MUZA: — „Rozpiewany kowal“

PAN: — „O czym się nie mówi“

ŚWIATOWID: — „Paweł i Gawel“

R. K. „ZNICZ“: — „Znachor“

Teatr Miejski NA POHULAN-CE

Dziś o godz. 20-ej

„REJTAN“

SPALILI ŻEREMIE BOBROWE BARANOWICZE. Ze wsi Czerny, gm. Dobromyśl, donoszą, że nieletni pastuszkowie z tej wsi, a mianowicie 12-letni Mikołaj, 12-letni Jan i 10-letni Aleksander Horbaczowie przez swawolę spalili jedno żeremie bobrowe. Na rodziców tych chłopców sporządzone zostały doniesienia karne.

Ofiary

NA KARABIN MASZYNOWY

A. Winczyna zł. 4.30

W. Majewska 2 zł.

WŁADZYSŁAW DOTYCHCZAS NI ZAPISAŁ SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

„Samoobrona Ziemi Lidzkiej“

LIDA W tych dniach nakładem wydawnictwa „Ziemi Lidzkiej w Lidzie wyszła z okazji XX - lecia oswobodzenia miasta piękna książka historyczna p. t. „Samoobrona Ziemi Lidzkiej“. Dzieło to zawiera 173 stron druku, 26 wklejonych ilustracji, oraz wykaz byłych uczestników Samoobrony Lidzkiej, Szczuczynskiej i Ejszyskiej. Autorem pracy tej jest prezes miejscowego oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego Józef Dżiczkaniec, który poświęcił wiele lat na zebranie i przygotowanie jej do druku.

Tydzień „Ligi Drogowej“

Zarząd Okręgu Wileńskiego Ligi Drogowej mając na celu zapobieżenie licznym wypadkom ruchu drogowego, jakie mogą mieć miejsce przy wzmożonym ruchu pojazdów mechanicznych, organizuje w czasie od 4.VI do 11.VI rb. imprezę propagandową pod nazwą: Tydzień propagandy prawidłowej jazdy na drogach publicznych.

W związku z tem Zarząd Okręgu L. D. powołuje komitet wykonawczy, którego zehranie organizacyjne odbędzie się 9.V. rb. o godz. 18-ej w lokalu Klubu Motocyklistów Związku Strzeleckiego w Wilnie, ul. Wielka Nr. 68.

Zarząd Ligi Drogowej.

Wzrost liczby zbiorów Muzeum Miejskiego

WILNO. W Muzeum Miejskim, które mieści się w świeżo nabytym pałacu Ogińskich przy ul. Śniadeckich coraz wzrasta liczba zbiorów. Znaczną ich część napływa, jako dary prywatnych zbieraczy. Między innymi artysta - malarz p. Kazimierzowski ofiarował do Muzeum trzy swoje obrazy i kilkanaście szkiców, posiadających związek z Samoobroną Wileńską. P. Antoni Domaradzki przesał urnę glinianą z wczesno - historycznego omen tarzyńska, kilka starych monet i książek. iz. A.

CEDULA URZĘDOWA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ

z dnia 5 maja 1939 roku

Zyto 1 standart	14,75	15,25
Zyto 2 standart	14,25	14,75
Pszenica biała ozima	22,—	22,50
Pszenica jara jednolita 1 stand.	21,—	21,50
Pszenica jara zbierana 2 stand.	20,—	21,00
Jęczmień 2 standart	17,50	17,75
Jęczmień 3 standart	17,00	17,50
Owies 1 stand.	16,—	16,50
Owies 2 stand.	14,25	15,25
Gryka 1 standart	21,75	22,25
Gryka 2 standart	21,25	21,75
Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc.	29,75	30,50
Mąka żytnia wyciąg. 1-A 0—55%	26,55	27,—
Mąka żytnia razowa 0	—	90 proc.
	20,50	21,—
Mąka pszen. gat. 1 wyc.	0—50 proc.	39,—
	39,—	40,—
Mąka pszen. gat. 1-A 0—65 proc.	37,75	38,75
Mąka pszen. gat. 2 50—60 proc.	30,—	30,50
Mąka pszen. gat. 2 60	—	65 proc.
	24,25	25,25
Mąka pszen. gat. 3 65—70 proc.	19,—	20,—
Mąka pszen. pastewna 15—	15,50	15,50
Otręby żytnie przemiału standart.	11,75	12,25
Otręby pszenne średnie	12,75	13,25
Wyka	19,50	20,50
Paluszka	22,—	22,50
Łubin niebieski	10,25	10,75
Łubin żółty	11,25	11,75
Koniczyna czerwona bez kianki	95,—	110,—
Siemień lniane bez worka b. 90%	55,—	55,—
Makuchy lniane w taflach	23,50	24,25
Makuchy słonecznikowe w taflach	18,—	19,—
Makuchy rzepakowe w taflach	13,25	14,—

PODPÓRKI „GAZELA“ BEZ METALU
lekkie jak piórko, trwałe jak stal.
Niezastąpione przy stopach płaskich
żądajcie tylko „GAZELA“
do nabycia:
J. Prużan, Mickiewicza 15
M. Cukierman, Wielka 26.

PLASZCZE I KOSTJUMY MĘSKIE
na sezon wiosenny szyje
PRACOWNIA KRAWIECKA
Ignacego NALEWAJKO
Wilno, Garbarska 2 m. 4.

GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY, bielizna, galanterja
W. NOWICKI
WILNO, 30 WIELKA 30
Modne płaszcze kurtowce, bonzurki, pijamy.

Najdogodniej OGŁOSZENIA do „SŁOWA“
załatwiać za pośrednictwem
BIURA OGŁOSZEŃ
Stefana Grabowskiego
Garbarska 1, tel. 82.
Kosztorysy na żądanie.

OBWIESZCZENIE o przetargu

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych podaje do wiadomości, że ogłosił w Nr. 100 „Monitora Polskiego“ z dnia 1. V. 1939 r. przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie: robót budowlanych, instalacji wodociągowej - kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i elektryczności przy budowie domu biurowo - mieszkalnego dla Inspektorów Powiatowych w Głębokiem woj. wileńskie, Sarnach woj. wolińskie i w Nowogródku.

Kubatura poszczeg. domu około 1200 mtr. sześć.
Oferty należy składać w Centrali P. Z. U. W. w Warszawie do dnia 13 maja r. b. do godz. 12-ej. Oferty nadesłane pocztą winny posiadać datę stempla pocztowego najpóźniej z dn. 11 maja 1939 r.

Materiał przetargowy za opłatą zł. 10 otrzymać można w Centrali P. Z. U. W. oraz w biurze Inspektora Wojewódzkiego P. Z. U. W. w Wilnie, Mickiewicza Nr. 37, — gdzie znajdują się również do przejrzania obowiązujące przy wykonywaniu robót projekt.

Powsz. Zakł. Ubezpie. Wzajemn.

Makuchy kokosowe w taflach 18,25 19,—
Ziemniaki jadalne 5,— 5,50
Włókna krótkie (pakety) Uszl. pakety masz. b. Nr. S 12 sk. 130,— 16,30 16,70
Len niestandardowy
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216,50 21,— 21,40
Len czesany Horodziej b. I sk. 303,10 24,80 25,20
Kądział Horodziejska b. I sk. 200,— 16,60 17,00
Kądział Grodziejska b. I sk. 200,— 14,60 15,—
Targ. mocz. asort. I/II-50/50 sk. 173,20 8,60 9,—
Targ. Wolożyn I/II-50/50 sk. 173,20 10,30 10,70

REPREZENTACYJNE KINO **CASINO**
CASINO dla wszystkich! Wszyscy do CASINA!
DZIS PREMJERA.
Najciekawsza kreacja
Joan Crawford
„DAMA NA DWA TYGODNIE“
W pozostałych rolach:
Franchot Tone, Robert Young.
Początek o godz. 2-ej.
Już wkrótce:
Najnowszy i największy film polski
„U KRESU DROGI“
Tragiczne dzieje uczonogo.
W roli głównej: mistrz maski
Junosza STĘPOWSKI.

PREMJERA.
HELIOS Genjalny aktor francuski CHARLES BOYER i znakomita GABY MORLAY w porywającym filmie
„MIŁOŚĆ W KAJDANACH“ wg. głośnego arcydzieła słynnego dramaturga francusk. H. Bernsteina. Uwaga. Na żądanie publiczności dodatek — cud „DZIEWCZE Z ZAPĄKAMI“ wg. Andersena i aktualności.

Początek o 2-ej.
Ostatni dzień **„O czym się nie mówi“.**
Następny program:
Największy aktor świata **Paul MUNI** oraz MIRIAM HOPKINS w rewelacyjnym filmie **„KOBIETA, KTÓRĄ KOCHAM“**

Sala Kina „MARS“ — Ostrobramska 5.
Ostatnie 2 dni WALK AMERYKAŃSKICH
W Sobotę 6 maja walczą 4 pary. Wszystkie walki decydujące do rezultatu. Dziś eliminacja kandydatów do nagród.
1) Grikis (Rosja) contra Kozielec (Tel-Aviv), 2) Ariff (Turcja) contra Kalek (Polska), 3) Rolando (Italia) contra Szczerbiński (Polska), 4) Skrobisz (Polska) contra Dilbeck (Niemcy). Początek o 8.30. Kasa czynna od godz. 7-ej wiecz.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA: piwonje, lilje białe, mieczyki, dajle i t. d. oraz krzewy ozdobne — rabat 25%. Derewnicka 54. Gintowt - Dziewałtowski. (przy rynku Kałwaryjskim). 1201—1797

Lokale

POKOJ z wygodami dla solidn. samotnego - ej z umeblowaniem lub bez — Ludwisarska 7 m. 8. 1973—1308

Poszukują pracy

MASZYNISTKA rutynowana 8-letnia praktyka, przyjmie wszelkie prace w zakresie przepisywania, jak rachunki wykazy etc. Chętnie obejmie zastępstwo na lato. Oferty do Administracji „Słowa“ dla M. P.

HAFT kolorowy, biały, angielski wykonuje szybko, wykwalifikowana, tania wykwalfikowana hałciarka. Oferty do Administracji „Słowa“ dla J. B.

RYMARZ — bednarz — stelmach poszukuje pracy do majątku, adres: — Kajetan Jurewicz — kolonia Hrybiszki k/Wilna, dom Czudowicza Nr. 29.

POKOJOWA młoda, z dobrym świadectwem, dobre referencje — poszukuje pracy. Wilno, Szeptyckiego 6 m. 12. — 1972—1307

KUCHARKA rutynowana, dobre świadectwa, praktyka — poszukuje pracy do majątku, pensjonatu można na wyjazd. Zamkowa 6—6. 1977—1313

KOBIETA w średnim wieku, dobre gotowanie, sprzątanie, poszukuje pracy na przychodzącą do małej rodziny Klonowa 21—2. — Rakowska.

MŁODY energiczny mężczyzna, żona dobra kucharka i gospodini z dobrymi długoletnimi zaświadczeniami — poszukują posady: lokaja, ogrodnika, woźnego, dozorcę i t. p. Może złożyć kaucję 1.000 zł. Adres: Staszkievicz Piotr, folw. Kuszlany, poczta Soły, powiat Oszmiana. 1969—1304

GRUŻLICA PŁUC
jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla pici, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze **„Balsam Trikolan - Age“** który ułatwiając wydzielanie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

MŁODA PANIENKA chętnie zajmie się pielęgniowaniem osoby chorej. Zgłoszenia do admin. „Słowa“ pod liczbę 58.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJĘ ekonomę z długoletnią służbą, najlepszymi świadectwami, nie mniej 55 lat, samotnego, energicznego. Ul. 3-go Maja 1 m. 5. Od godz. 9 do 10-ej.

Różne

Do wydzierżawienia **KAWIARNIA** i **CUKIERNIA** z wyszynkiem piwa, dobrze prosperująca, stała klientela. — pierwszorzędne miejsce handlowe, całkowite urządzenie. Warunki dogodne. Szczegółowych informacji udziela Chrześcijańskie T-wo Dobroczynności w Postawach, wojew. wileńskie. 1963

ZA WSZELKIE długie i zobowiązania meża mego, adwokata Eugeniusza Łowicz - Barańskiego, zamieszkałego w Lidzie — nie odpowiadam. Aloiza Łowicz - Barańska 1847—1234

JEŹDZIĆ NA MOTOCYKLU wyuczam bardzo szybko i tanio. Sołtańska 39.

WYNAJEM MOTOCYKLU (bez prawa jazdy). Godzina nauki 5 zł. — S. Stankiewicz, Rzeźna 8 m. 3. (Zakret). 1974—1309

KRONIKA WILEŃSKA
SOBOTA
Dziś 6
Jana jutro
Domiciel
Wschód słońca g. 3.33
Zachód słońca g. 6.58

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE
z dnia 5 maja 1939 roku
Ciśnienie średnie: 763.
Temperatura średnia: + 8.
Temperatura najwyższa: + 12.
Temperatura najniższa: 0.
Opad: —
Wiatr: półn. - wschodni.
Tendencja: silny spadek ciśnienia.
Uwagi: rano dość pogodnie, potem pochmurno.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

DYŻURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują apteki: — Jundziaba (Mickiewicza 33), Mańkowi-cza (Piłsudskiego 30), Chrościckiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza (Wielka 29), Pietkiewicza (Zarzecze 29).

Hotel Europejski w Wilnie
pierwszorzędny, ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges“ w Wilnie.
Pierwszorzędny, pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

ZEBRANIA I ODCZYTY
— **Wielkie Zebranie Wil. Oddziału Zw. Tow. Hist.** odbędzie się we wtorek, 9 maja o godz. 19-ej w lokalu Seminarium Historycznego USB (Zamkowa 11).

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie sekcji życia wewnętrznego ZPKI odbędzie się w poniedziałek dn. 8 bm o godz. 17 w lokalu własnym (Zamkowa 8 — I p.).

— **Do Ochotników Armii Polskiej.** Zarząd Oddziału powiadamia, że w dn. 7 maja rb. o godz. 11-ej rano w lokalu Związku — Pl. Orzeszkowej Nr. 11-a m. 9. — pierwsze zebranie w sprawie wyszkolenia wojskowego. Członkowie Związku oroszeni są o liczne stawienie się.

— **Zebranie Akad. Koła Miśnolegicznego USB.** A. K. M. zawiadamia, że dnia 7 bm. o godz. 9-ej r. odbędzie się wspólna Msza św. w kościele akad. św. Jana, a po Mszy św. w lokalu własnym (ul. Wielka 64) — zebranie ogólne z referatem kol. L. Skórwyc p. t. „Współczesne prace misyjne OO. Jezuitów w Chinach“.

— **Odczyt rolniczy.** Dnia 11 maja br. o godz. 17.30 w lokalu Wil. Izby Rolniczej (ul. Ofiarna 2), odbędzie się

Redaktorzy czasow: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujncki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielnydodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljeton p. t. „W wirze stolicy“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz

Wilno, drukarnia „Słowo“, Zamkowa 2.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz nadesłane milim. 75 gr. Kronika reklam. milim 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłosz. i za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjm. zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku. Administracja nie odpowiada.